

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 5 (298)

SOBOTA, DNIA 5 LUTEGO 1927

ROK VII

POLSKA - CZWARTA W HOKEJU EUROPY

PRZEBIEG TURNIEJU W WIEDNIU

KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

Wiednia, 23 stycznia.
Wstrząsła tegoroczne zapowiadają się wyjątkowo ciekawie i zagadkowo. Wymy przed sobą już pięć drużyn o klasie rzadko wyrównanej z których prawie każda może równie dobrze być pierwszą jak i piątą w klasyfikacji turnieju. Jedynie Węgry są zupełnie zdegradowanym „outsiderem“

Wypadek Tupalskiego
Drużyna nasza czuje się pod każdym względem doskonale. Trzeba oczywiście pechowego wypadku by nastrój pękł i by spontanicznie odjechał. Tupalski na ostatnim treningu niebezpiecznie upadł i nadwyrzył sobie ścięgno w prawej ręce. Dotkliwy ból niezmobilizował normalnie władanie nią. Niewiadomo, czy wogóle będzie mógł grać. Oznacza to pozabawienie drużyny jednego z najlepszych jej graczy, oznacza rozzerwanie świetnej pary, jaką stanowi „Tupty“ z „Ralfem“ Adamowskim, oznacza wreszcie zwycięstwo pysznej „normalnej“ drużyny...
Lekarze jednak zapowiadają rychłą parawę.

Dzień pierwszy
Świetny debiut Niemiec
Austria — Węgry 6:0 (4:0). 24.1. Austria dostaje przeciwnika, którego traktuje jako okazję do treningu dla graczy rezerwowych. Węgry są zdecydowanie lepsi od Włochów i Hiszpanów. Bronią się jakichś czas bardzo dobrze, jednak nie są w stanie oprzeć się takim maszynom, jak Herbert Brück i Lederer.

Niemcy — Czechosłowacja 2:1 (2:0).
Nasz ten straszył nieładną niespodzianką. Zespół niemiecki, złożony z pięciu graczy dotychczasowego „S. C. Riesener“ (Monachium), z dwu rezerwistów Berliner Schlittschuhclub i jednego tybro gracza z mistrzowskiej drużyny Nurem. Sachsa, byli zlekceważeni nieładnie przez prasę wiedeńską i przez sąsiadów „wtajemniczonych“.

U Czechów jedynie młody gracz Malek, choć grał pod każdym względem „normalnie“, nie zdołał sam nic zrobić. Tymczasem Niemcy w toku podbramkowym dwa razy zmniejszyli czułość Peckli uchodzącego do niedawna za najlepszego bramkarza świata.
Po pauzie udało się Maleczkowi zdobyć jeden tylko punkt.

Dzień drugi
Niemcy — Polska 2:1 (1:1). Zabiegli lekarza i niemniej skuteczną kuracją Wacka Kuchara pozwolił Tupalskiemu grać już w pierwszym naszym meczu. Rola jego jednak nie funkcjonowała jeszcze dobrze, a tem samem i gra jego nie mogła być dostatecznie efektywna. O 5-ej drużyny wystąpiły na boisko. Oczyszczono hymny. Publiczność wita Niemców z wściekłością niż ich przeciwników, ale dziś nie faworyzuje ich tak wyraźnie, jak podczas gry z Czechami.

Tempo meczu powolne — Polacy zwykli potrafią narzucać przeciwnikom swój styl gry.
W pierwszej połowie mamy zupełnie zdecydowaną przewagę. Niemcy tylko trzy razy zostali dopuszczeni do strzału na bramkę. Z jednego z tych strzałów niefortunnie do obrony, krążek przedostaje się między nogami Czaplickiego do siatki. Niezłote, nie potem jednak Adamowski, wyszukując błyskawicznie chwilowe „zaczepienie“ się Niemców, strzela. Ostre przyziemny strzał... Krążek przebiega się przez stół graczy i zatrzymuje go dopiero niemiecka siatka. 1:1!

Po pauzie w dobrym leszcze usposobieniu nasi gracze wracają na lod. Znaczący efekt przetrzeźwienia, i bodaj, czy nie przetrzeźwienia. Tupalski gra dobrze, nie pechowo. Adamowskiemu słabo udało się „kwaśnię“, a strzelił nie są celnie. Kowalski, wzgl. chwilkami Krygier, na

prawem skrzydło wspierała napad minimalistycznie. Pierwszy jest niezły w defensywie, drugi wogóle nieprzytomny.

Obrona Kulej — Kowalski grał prawie bez zarzutu. Czaplicki, który kilka strzałów ładnie obronił, może niepotrzebnie

nie puścił drugą bramkę, wskutek nie dość szybkiej zmiany pozycji. Niemcy atakują coraz lepiej. Drużyna nasza

„spuchła“. Dalsze jej wysiłki były bezowocne. Gong... Z przykrością zmuszeni jesteśmy

skonać stwierdzić, że drużyna polska grała poniżej swej zwykłej formy. Najbardziej raziącym brakiem jest jej powolność i luka na prawem skrzydło.

Belgia — Czechosłowacja 2:0. Belgowie mieli przewagę bardzo znaczną i zasłużyli nawet na wyższe cyfrowe zwycięstwo.

Obie bramki zdobył Kreitz, wyszukując pozycje świetnie przygotowane przez van Reysschoof'a, jednego z najwspanialszych graczy turnieju.

Dzień trzeci
Belgia — Węgry 6:0 (2:0). Przygniatająca przewaga „Czarnych diabłów“ od początku do końca gry. Węgom od czasu do czasu udają się dość niebezpieczne wypadki, które jednak likwiduje doskonale bramkarz belgijski Chotteau.

Austria — Polska 3:1 (2:0). Drużyna polska gra pod każdym względem lepiej niż dnia poprzedniego. Pomimo iż przeciwnik był o klasę lepszy od Niemców, mecz przedstawiał się wspaniale. Gra była cały czas mniej więcej równorzędna z lekką przewagą Austriaków w polu, przyczem jednak młody utalentowany bramkarz gospodarzy Weiss miał znacznie więcej strzałów do obrony, niż Czaplicki.

Drużyna polska wystąpiła w normalnym składzie z tem, że na prawem skrzydło grał przeważnie Krygier, rzadko zamieniany przez Zebrowskiego. W ciągu jakichś 10 minut obustronne wysiłki pozostały bez rezultatu. Wreszcie prawoskrzydłowy gospodarzy Sell, oddając silny strzał. Czaplicki chwytając go na kija, krążek ześlizguje się i siada w siatce. Niedługo potem Tupalski ręką usiłując zatrzymać lecący wysoko ponad głowami strzał Waltera Brücka. W rezultacie jednak zmienia on tylko kierunek krążka, czyni dezerterem Czaplickiego, który puszcza go do siatki.

Kontuzja Kowalskiego
Po chwili Kowalski silnie uderzony w bok, musi zejść z boiska. Zastępuje go dość dobrze Kuchar. Gra z naszej strony staje się niebawem chaotyczna i nerwowa. Czuj się przedsmak kleski... Na szczęście jednak nieco zmniejsz Austriacy nie umiemy wyzyskać naszej konsternacji i po chwili ratuje nas gong.

Podczas pauzy w szatni nastrój beznadziejny. Wzajemne pretensje i obrazy, najczarniejsze przewidywania. Tupalskiemu dotkliwie dokucza ból ręki, który mu uniemożliwia normalną grę.

Po pauzie drużyna ogranicza się do obrony. Nie widząc już w niej ambicji i wiary w zwycięstwo. W pewnym momencie Lederer przebiega się sam, mijając „osemka“ obu obrońców, którzy zatakwowali go kolejno, a nie jednocześnie i strzela nieuchronnie gola. Piękne strzały Adamowskiego i Tupalskiego po zostają wciąż bez rezultatu dzięki świetnym parodom Weissa.

Wreszcie na 5 minut przed końcem gry Tupalski przebiega się przez obronę i udaje mu się wreszcie wspaniały, skłonny strzał, który bezapelacyjnie siada w siatce!

3:1
Od tej chwili imy duchu opanowane drużyna. Rusza do szturmu z furją i wróconą wiarą w swą wartość. To też w ostatnich minutach drużyna polska formalnie przygniata gospodarzy. Niestety, przyszło to zapóźno!

Wyroniło się u nas trio obronne. Adamowskiemu nie konkretnego nie można zarzucić, ale jednak gra jego daleka jest od tej skuteczności, jaką cieszyła się rok temu. Nieźle stosunkowo, jak na debiutanta, spisywał się Krygier.

Dzień czwarty
O piątą na boisko wychodzą Niemcy i Węgry
Początkowo zaznacza się niespodziewana przewaga Węgrów, która jednak powoli ustępuje rutynie i technice Niemców. Zwyciężają Niemcy 5:0.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej).



ZŁOTA KARTA HOKEJU POLSKIEGO

Kulminacyjnym punktem zagranicznego tournée naszych hokeistów był bezwzględnie mecz z mistrzem Szwajcarii — Davos H. C., zakończony wspaniałym zwycięstwem Polaków. Zdjęcie nasze przedstawia moment pod naszą bramką. Od lewej Czaplicki, Tupalski, Meng (Sz.), Kowalski, Adamowski, Geromni (Sz.), Kulej, Krygier.



WACŁAW KUCHAR,

zdołał łyżwiarski tytuł mistrza Polski w jeździe szybkiej.

Dnia 28 stycznia r. 1927 na wniosek ministrów spraw wojskowych, wyznali religijnych i oświecenia publicznego, oraz spraw wewnętrznych, Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie utworzenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, Rady Naukowej W. F., oraz wojewódzkich powiatowych i miejskich komitetów W. F. i P. W.

Kredyty na W. F. i P. W. przewidywane będą w odpowiednich częściach budżetu państwowego (na rok 1927 około 2.000.000 zł.). Na czele Urzędu stać będzie dyrektor, mianowany przez ministra spr. wojsk. (ppłk. J. Urych. Zadaniem Rady Naukowej W. F. będzie prowadzenie badań, wydawanie opinii i stawianie wniosków w zakresie powszechnego w. f. w sprawach wniesionych do tejże Rady przez P. U. W. F. i P. W.

W skład Rady Naukowej wchodzić będą: minister spr. wojskowych, osoby powołane przez niego w porozumieniu z ministrami W. R. i O. P. oraz spr. wewn., dyrektor P. U. W. F. P. W., naczelnik Wydz. Hig. Szk. i W. F. w M. W. R. i O. P., oraz generalny dyrektor zdrowia publicznego — ogółem nie więcej jak 25 osób, mianowanych na okres dwuletni.

W skład komitetów wojewódzkich W. F. i P. W. wchodzić będą: wojewoda, dowódca okr. korp., kurator okr. szkoln., oraz 4-ch członków powołanych przez ministra spr. wojsk.

Komitety powiatowe względnie miejskie w ilości max. 20 członków powołuje przewodniczący komitetu wojewódzkiego z pośród społeczeństwa. Prócz tego współpracują w nich wyznaczeni przez władze: oficer P. W. i oficer instrukcyjny.

Najdrobniejszym ogniwem Państw. Urzędu W. F. i P. W. będą komisje miejscowe, złożone z przedstawicieli klubów i stowarzyszeń sportowych. Przewodniczącym takich komisji będzie oficer instrukcyjny.



BIŁORÓWNA — KOWALSKI

godnie reprezentowali wysoki poziom łyżwiarstwa lwowskiego, na mistrzostwach Polski w jeździe sztucznej na lodzie, zdobywając bezkrytycznie zaszczytny tytuł.



LUCIEN GAUDIN,

leworeki mistrz Francji przedstawia w szermierce najwyższą światową klasę.



REPREZENTACJA HOKEJOWA NIEMIEC

Wydawała swą grą niespodziankę na turnieju wiedeńskim i zajęła zaszczytne miejsce.



BOHATEROWIE RAIDU POWIETRZNEGO

Paryż — Madagaskar, Dagnaux i Nupert zapisał się złotem i żółcią w dziejach lotnictwa światowego.

Łyżwiarstwo mistrzostwa Polski

Generalny triumf Iwowlan

Łyżwiarstwo mistrzostwa Polski należało do zawodów mało popularnych z dwu przyczyn: przedewszystkiem z powodu niskiego poziomu wyników w stosunku do zagranicy oraz wskutek małej konkurencji.

Jakże bowiem splendor mogą mieć zawody o najwyższy tytuł w pewnej dziedzinie sportu, skoro uczestniczy w nim aż 8 zawodników i to bardzo niskiej klasy, a w jeździe figurowej 2 pary i jeden jedyny konkurent do mistrzostwa pojedynczego panów.

Reszty niepopularności dokonała nie-szczęśliwa organizacja i traf, który także odbywał mistrzostwa łyżwiarstwa w czasie gdy temperatura wynosiła +10.

Czasz osiągnięto, nie wyłączając mistrza, są bardzo słabe.

Pierwszy dzień mistrzostw dał wyniki: Bieg 500 mtr. (start 53 sek. 2) Wójcik (Lwów) 57 sek. 3) Hahlich (Polska) 57.2 sek. 4) Dembowski (W. T. C.) 57.6 sek. 5) Kamiński (W. T. C.) 58.6 sek. 6) Grott (W. T. C.) 58.6 sek.

Bieg 1000 m. Zawodnicy startują parami. Czasz były następujące: 1) Dembowski 1:18, 2) Kuchar 1:31, 3) Kamiński 1:43, 4) Hahlich 1:48, 5) Mawlejski 1:49, 6) Grott 1:53. Dolej i Wójcik ponad 12 minut.

Kuchar został na nalożycielskiej porządku przez sędziów, którzy zażyczyli poprostu uprzedzić go, że jeżeli ostatnie okrzyknięcie. Skutkiem tego Iwowlan nie wykorzystał finiszu, stracił kilkanaście sekund oraz pewnie pierwszeństwo w tym biegu.

W dniu drugim w jeździe figurowej panów startował jedynie P. Kikiewicz z Lwowa, który osiągnął 211.4 pkt. W jeździe figurowej parami zwyciężyła para: Bilorówna i Kowalski (Lwów) 9.5 pkt. przed parą: Szwelcówna i Pateczyński (Warszawa) 6.6 pkt.

W jeździe szybkiej ostateczne zwycięstwo przypadło W. Kucharowi (Lwów) 340.6 pkt., 2) Kamiński (W. T. C.) 351.1 pkt., 3) Dembowski 350.2 pkt., 4) Wójcik (Lwów) 340.6 pkt., 5) Mawlejski (W. T. C.) 332.1 pkt., 6) Dolej (W. T. C.) 323.4 pkt., 7) Hahlich (Polska) 323 pkt., 8) Wójcik (Modlin) 298.8 pkt.

Poszczególne wyniki: Bieg 1500 mtr.: 1) Kuchar 2:53.2, 2) Kamiński 3:05, 3) Dolej 3:09, 4) Dembowski 3:09.2, 5) Wójcik 3:11, 6) Mawlejski 3:16.

Bieg 10000 mtr.: 1) Kuchar 21:14.4 (pierwsze 5 km. — 10.30), 2) Kamiński 21:40 (pierwsze 5 km. — 10.37), 3) Dembowski 22:33, 4) Wójcik 22:34, 5) Mawlejski 23:58, 6) Dolej 25:16.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Zimowy raid automobilowy

Wyścigi Lwów — Zakopane — Lwów

MałopolSKI Klub Automobilowy we Lwowie wykazał się kilkakrotnie chwałobną inicjatywą i tym razem nie zapadł w sen zimowy, lecz występuje z oryginalną, w Polsce dotychczas niepraktykowaną imprezą.

Dnia 5 lutego h. r. organizacja M.K.A. pierwszy zimowy raid automobilowy na przestrzeni Lwów — Zakopane i z powrotem.

Celem jazdy konkursowej jest wykazać sprawność kierowców i wytrzymałość maszyn w ciężkich warunkach zimowych. Do raku dopuszczone są wszystkie samochody turystyczne i sportowe. Oryginalnością konkurencji jest to, że dobor trasy pozostawia uczestnikom. Zasada jazdy jest przejazd w jaknajkrótszym czasie przestrzeni Lwów — Zakopane i z powrotem w 36 godzin, z zatrzymaniem się w Zakopanem.

Maksimum czasu dopuszczalnego na przebycie całej przestrzeni oznacza się na 36 godzin efektywnej jazdy. Samochody będą klasyfikowane bez względu na kategorię, na zasadzie najszybszego przejazdu oznaczonej przestrzeni.

Pomysł M.K.A. uważać należy za bardzo szczęśliwy. Zagranicą należałoby zimowe do rzeczy powszednich, a nas wytworzyło się zapatrywanie, iż samochód nie nadaje się do lokomocji w porze zimowej. Konkurencja M.K.A. ma zatem za zadanie wykazać, iż tak nie jest, iż dla sprawnego kierowcy nie istnieje przeszkody atmosferyczne.

Spodziewamy się, iż przywła M. K. A. znajdzie szybko naśladowców i automobilizm nasz rozszerzy działalność swą i na dotychczasowo „martwy” sezon zimowy. Jest to zresztą w naszym warunkach klimatycznych rzeczą niezbędną.

Sukcesy narciarstwa Iwowskiego

Zawody I. L. K. S. Czarni

Należy mieć żelazo póki gorące. — Wychodząc ze służnej tej zasady I. L. K. S. Czarni urządził dnia 30. I. zawody narciarskie, połączone znow ze skokami, tak bardzo emocjonującymi Iwowską publiczność. Do biegów dopuszczono tym razem przedewszystkiem młodzież, która startowała na przestrzeni około 6 km. Biegi uleciały z powodu braku śniegu, trasa była ciężka, silnie oślizgła i twarda.

Do skoków stanęła wylicznie Iwowska klasa. Z zadowoleniem było można stwierdzić, iż skocznia robiła sobie, a skoczki nie próżniła. Wyniki w porównaniu z ubiegłymi tygodniami znacznie były lepsze, co prawda i warunki były wspaniałe. Skocznia „nosi” jak nigdy, to też niejedną z konkurentów dostał się dalek, aniżeli się spodziewał.

Sensację sprawił p. Stećkow, który wywinął się aż do 35 metrów! Skoki te połączone były wprawdzie z upadkiem, jednak należy się spodziewać, iż brawurowy ten zawodnik zdoła przy lepszym opanowaniu sily utrzymać się u granic przystępności kilku metrów.

Wyniki przedstawia się, jak następuje: Bieg o mistrzostwo łuczka harcerskiego na przestrzeni 5 km. 1) Dutebski (Lw.) 27.49; 2) Kulicz 30.28; 3) Schneider 31.12; 4) Jorkas 32.06; 5) Osornowicz, Czyżewski, Rozwadowski, Havis.

Bieg juniorów: 1) Terlikowski (Czarni) 27.49; 2) Wronka (Cz.) 28.08; 3) Kurczyński (Cz.) 28.18; 4) Szczeniowski (K. T. N.) 31 min.; 5) Głazy.

III klasa juniorów: 1) Bernas (A. Z. S.) 27.34; 2) Bapczyński (A. Z. S.) 29.11. Młodzież do lat 15 na przestrzeni 2 km.: 1) Stenzel (Czarni) 17.5; 2) Tomaszewski 18.57; 3) Pawłowski Zb. (Czarni) 19.60; 4) Todorowski (Wis) 24.04; 5) Pohl 26.44.

Poza konkursem startowała w 5 km p. Gwizdałowa (Pogoń) 34.49. Skoki. Startuje 8: 1) Jakubowski (K. T. N.) 25.29 mtr., nota 15.29; 2) Ziemiak (Czarni) 21.30 mtr., nota 14.85; 3) Wolczak (Cz.) 20.18.5, nota 14.97; 4) Rzepcecki (Pogoń) 19.12.5 mtr., nota 12.97.

Stećkow osiągnął 35, 36, 26 mtr. z upadkiem, poza konkursem 35 mtr. z upadkiem. Widzów mało, organizacja słaba, trasa niedokładnie oznaczona.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

SPORT SZKOLNY W BARANOWICZACH

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizuje I. L. K. S. Pogoń w dniach 12 i 13 lutego.

Młodzież tujejszych szkół z wielkim zainteresowaniem uprawia prawie wszyskie gałęzie sportu, prócz sportów zimowych, którym na przyszłość stoi brak odpowiednich terenów i urządzeń sportowych.

WSPANIAŁY FINISZ POLSKI NA TURNIEJU HOKEJOWYM W WIEDNIU

Dalszy ciąg korespondencji specjalnej „Przełądu Sportowego”

Polska — Czechostowacja 1:1. Mecz zgromadził około 6000 osób. Widownia doszczętnie wypełniona. Gra prowadzona ostro, ze strony Czechów nawet brutalnie.

Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Polska — Belgia 2:2. Mecz ten był przykładem gry prawdziwie pięknej i prowadzonej z obu stron fair i po demokratycznie. Nieznaczna, ale stała przewaga Polaków nad Belgią, którą nie mogli zaimponować.

Pierwszy punkt uzyskujemy z ostrego strzału Tupalskiego po doskonałym podaniu Krygera. Belgowie rewanżują się przez Kritzla nie bez współudziału Czaplkiego. Belgowie zmienił wczorajszą grę z Austrią nie mogąc wytrzymać naszego naporu i przechodzą do murawiana bramki, pragnąc jedynie utrzymać wynik remisowy. Po przerwie, święty środekowy napastnik Belgów Bureau, z pomiędzy obrońców zwycięskie prowadzenie.

Polacy nie dają jednak za wygraną, atakując coraz uporczywiej. To jednak, czego nie mogli osiągnąć świętini strzelcy Adamowski i Tupalski, udało się Żebrowskiemu, który dalekim strzałem z za połowy boiska uzyskuje tak cenny punkt wyrównujący wynik. Mecz kończy parę groźnych sytuacji pod bramką Belgów, które wywiązały się z błędów bramkarza belgijskiego Chotteau.

W dniu tym cała drużyna polska grała wyjątkowo równo i pewnie. Austria — Niemcy 2:1. Na gospodarzach znać duże zmęczenie po ciężkim meczu z Belgią. To też Austria nie wykazuje nad Niemcami bynajmniej spodziewanej przewagi i zwycięstwo

nie przychodzi im bynajmniej łatwo. Niemcy posiadają świetną obronę, która paraliżuje kombinacyjne ataki Lederera i Brücka. Prowadzenie zdobywa Austriacy; Niemcy rewanżują się przez Orbanowskiego. Bramkę zwycięską uzyskuje gospodarze dopiero pod koniec meczu przez Lederera.

Dzień szósty Belgia — Niemcy 3:0. Mecz ten potwierdził jeszcze raz, że każda drużyna, która grała przeddzień z Austrią, nazajutrz nie może osiągnąć swej najlepszej formy. Belgowie na meczu tym kombinują naprawdę precyzyjnie — krążek chodzi z kija na kij z matematyczną wprost dokładnością. Pierwsza połowa dała im w planie 2 bramki, których ilość powiększają po zmianie stron jeszcze 3.

Polska — Węgry 6:1. Przyznającąca przewaga Polaków. Mecz robi wrażenie, że Węgry wogóle boją się wyjść za swoją połowę boiska. To też krążek musi sobie długo szukać drogi w labiryncie obrony węgierskiej. Dwa przebiegi Tupalskiego broni z powodzeniem słupek bramkowy. Więcej szczęścia ma Adamowski, którego dalekie strzały przepuszcza bramkarz węgierski.

Do przerwy mamy 3:0. — Adamowski 2 bramki; Tupalski — 1. W drugiej połowie jedyny strzał Węgrów, toczący się wolno po lodzie, puszcza skandalicznie Czaplki przy akompaniamencie śmiechu widzów.

Tabela wyników mistrzostw hokejowych Europy

Table with 10 columns: Austria, Belgia, Niemcy, Polska, Czechosl., Węgry, Ilość punktów, Stosunek bramek, Kolejność. Rows show match results between these teams.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Stefan Gajos, Częstochowa. Artykuł dobry, ale rozważań zasadniczych na ten temat drukować już nie będziemy. Prosimy natomiast bardzo o wiadomości klubowe i personalne z Częstochowy.

P. Danazy J. Tilgner, Poznań. Dziękujemy. Artykuł umiemyśmy — po przeobrażeniu.

P. Stef. Łódź. Za list dziękujemy. Z wywiadu nie skorzystamy. W Łodzi posiadamy już stałego korespondenta.

P. Otto Finkelstein, Sosnowiec. Dziękujemy, skorzystamy.

P. Bochyński, Leszno. Mimo, że sprawa jest niewątpliwie bardzo ważna, a piciek: W. Pana doskonale przemysłowy. Jednakże aktualnego materiału „zimowego” u niemożliwym umieszczenie tak długiego artykułu. O wiadomości z Leszna uprzejmie prosimy — skorzystamy zawsze z chęcią.

P. Eug. Burjan, Częstochowa. Cyganiewicz bawił ostatnio w Indiach. Jak nas informował p. Pytalski, wraca on niebawem do Polski.

P. Jakób Leszcz., Łódź. Studium o igrzyskach nie jest powściągliwe. Gdybyśmy chcieli je wydrukować, musieliśmy chyba przez pół roku nie umieszczać nic innego w „Przełądzie”. Co pan powie o alby wtedy?

P. M. Stepien, Dubno. Jeśli poczta nam zwróci, prześlemy pod nowym adresem.

P. kpt. A. Cytr, Jarosław. Dziękujemy uprzejmie. Skorzystamy.

P. Rom. Szkuł, Ostrów (Wlk.). Dziękujemy i prosimy na przyszłość. Powiększyć „Prz. Sport.” narazie nie możemy. Foto umiemyśmy. Dzięki za serdeczne słowa.

P. prof. dr. L. Fintz, Bielsko. Oficjalnego komunikatu umiemyśmy nie możemy. Z szeregu wiadomości p. Stek. korzystamy. Udzieliłmy mu także odpowiedzi. Na przyszłość bardzo prosimy. Acz zależy nam na utrzymaniu stosunków, zastrzegamy się, że żadnych oficjalnych zobowiązań na siebie nie wzięliśmy i nie wzięliśmy. Adres: Państwowy Urząd Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Warszawa, M. S. Wojsk. ul. Nowowiejska. Szefem jest pułk. szt. gen. Ulrich.

P. Z. Kosiński, Warszawa. Przepisy drukowaliśmy w poprz. numerze. Kluby przystępują obecnie do zorganizowania zw. ping-pongowego. Związek przeprowadziłby zapewne rozgrywki o mistrzostwo. Daty ustalić nie można.

A. E. R. Warszawa. Nie chodzi o „marne” nazwisko, lecz o zasadę. Nie ma najmniejszej podstawy, byśmy odpowiedzieli panu tak, jak w wypadku, o którym pan wspomina. Listu nie umiemyśmy, gdyż nie znamy celu pańskiego wozwania.

P. J. Ul, Warszawa. Dziękujemy, ale nie możemy skorzystać.

P. A. Ror., Brześć n/B. Zdjęcia muszą być kontrastowe, z wyraźnym pierwszym planem, wymiarów najmniej 9 x 12. Z wiadomości korzystamy. Dziękujemy.

P. K. M. Kolo. Nie skorzystamy.

P. L. St., Bielsko. Teza, której pan broni nie ma — przeciwników. O potrzebie gimnastyki jesteśmy wszyscy przekonani. Z artykułu wzięliśmy wiadomość o Z. T. G. S.

P. Bol. Kabis, Niegostów, koło Plocka. Numeru okazowego „Prz. Sp.” nie wydawał. Można zaprenumerować przez księgarnię miejscową lub wprost w administracji.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony, zostawiając tylko jednego w ataku.

Dzień platy Czechostowacja — Węgry 5:0. Czesi odnieśli spodziewane zwycięstwo nad drużyną węgierską, której najsłabszym punktem jest bramkarz. W polu zwycięzcy nie posiadali przewagi widocznej w rezultacie cyfrowym.

Walczyli się w walce, która była bardzo brutalna. Już po paru minutach Tupalski naderwany kłosem pada na prawą rękę, naderwaną już poprzednio i schodzi z boiska. Po chwili wraca i z zaciętością „pokrzywdzonego” człowieka rzuca się w wir walki.

Przewaga Polski. Czesi trzymają stale 3 graczy w defensywie Malecek z przebiegiem strzela pierwszą bramkę, możliwą zresztą do obrony. Polacy zbierają siły i coraz mocniej atakują Czechów. Pecka w krytycznych sytuacjach kilkakrotnie interweniuje z powodzeniem — grając jeden za całą drużynę.

Po przerwie daleki strzał Adamowski, broni świetnie Pecka, lecz tym razem Tupalski dopada krajką i mistrz Czechów musi przed nim kapitulować. Huraganowe okrzyki, jakich bodaj nikt w czasie całego turnieju nie zdobył.

Austria — Belgia 1:0. Atrakcyjny mecz dwu głównych kandydatów do tytułu mistrza. Po bardzo ładnej grze, dość ostrej ze strony Austrii, Belgowie ulegają systemowi gry gospodarzy, którzy zdobywają bramkę, cofają wszystkie siły do obrony

SUKCESY NARCIARZY POLSKICH W KLOSTERS i AROSA

KORESPONDENCIA ANDRZEJA KRZEPTOWSKIEGO

Klosters, 22.1.
Po całym konkursie skoków w Pontresina na zaproszenie Szwajcarskiego Związku narciarskiego, udaliśmy się we trojkę (Siczka, Żytkowicz i Krzeptowski) do Klosters, gdzie miał odbyć drugi z rzędu wielki konkurs skoków międzynarodowych urządzony przez Szwajc. Zw. Narc.



WŁ. ŻYTKOWICZ
etycnie wykonaniem skoków górnym w Klosters nawet nad Idenbenzem.

Wagon elektryczny, którym jedziemy do Klosters, razem z Carlsenem i innymi mistrzami, pnie się coraz wyżej. Roztacza się przed nami wspaniały widok na Pontresina. W wagonie istnia wieża Babel języków. Jadą Niemcy, Włosi, Czesi, Węgrzy, kilku Norwegów no i my.

Staszek, który już przyzwyczaił się do tej mieszaniny rozmawia ze wszystkimi, emawiając raczej gestami, niż słowami sprawność swych skoków w Pontresina.

Carlsen o naszych skoczkach
Rozmawia z Carlsenem o naszych skoczkach.

Nie szczędzi on nam uznania. Mówi że startując pierwszy raz z Polakami jest zdziwiony ich brawurą i ładnym stylem. Specjalnie podnosi klasę Siczki, który przy skoku ma wyrzut rzadko spotykany nawet u Norwegów. Skoki Krzeptowskiego ocenia jako bardzo stylowe, aczkolwiek trochę krótkie. Żytkowicz musi pracować a wyniki przyjdą w zaciebie ma.

Zaproszenie do Zakopanego
Zapraszam go w imieniu P.Z.P.N. na nasze Zawody Międzynarodowe do Zakopanego. Dzięki mi i obiecuję przyjechać o ile czas mi pozwoli. Interesuje go bardzo skocznia na Krokwi.

Pod koniec rozmowy Carlsen prosi o przesłanie pozdrowień dla P.Z.P.N. i mówi:

— Do zobaczenia w Polsce!

Na miejscu
W Klosters na dworcze udekorowanym flagami mistrzostw światowych oczekiwali nas przedstawiciele Szwajc. Zw. Dostająmy kwatery, myjemy się i bierzemy masaż. Idziemy na skocznie. Okazuje się że jest zamknięta ze względu na trudniejsze zawody.

Wizyta na skocznii
Sama skocznia jest mniejsza, niż w Pontresina, jednak o wiele trudniejsza. Zupełnie podobna jest do naszej w Jasnym Ządku. Dalekość skoków sięga 50 metrów.

Mile spotkanie z A. Z. S-em
Zi, że nie możemy oddać skoków próbnych wracamy do hotelu „Sivretta”.

Po drodze czeka nas miła niespodzianka. Słyszmy za sobą wołania „Cześć”. Co jest?

Okazuje się że to drużyna hokejowa A.Z.S. Warszawa. Wiedząc o naszym występie w Klosters hokeiści przybyli tu St. Moritz, by przyrzeczyć się naszym skokom. Gratulujemy sobie wzajemnie zwycięstw na ziemi szwajcarskiej.

W dzień konkursu
Rano budzi nas cudowny wschód słońca. Oczu nie można oderwać! Nasi A. Z. S-iacy już usadowili się na trybunach i robią nam „klakę”. Losujemy numery, konkurs się zaczyna.

Konkurs
Na starcie ci sami zawodnicy, co w Pontresina z Carlsenem na czele. Sześć narodowości, 45-ciu startujących! Zaczynamy od razu bez próbnych skoków. Jeden z pierwszych skacze Carlsen i uzyskuje 36 mtr., Krzeptowski 29, Żytkowicz 25, Siczka 36, Trojani 35, Kaufman 30, dr. Bader 33, wszystkie skoki ustane.



MJR. ESMAN
udzielił nam interesującego wywiadu na temat przyszłej siedziby P. Z. P. N.

Risch znakomity skoczek szwajcarski skacze 40 mtr. ale łamie obelczyk i wycofuje się z konkursu.

Drugi skoki, Carlsen 46, Krzeptowski 36, Trojani 44, Siczka 44 (lekko dotknięcie ręką), Bader odstępuje.

Rekord skocznii
Przychodzi wreszcie trzecia kolejka. Carlsen jak przystało na „mistrza” celnie 47 mtr. i stawia rekord skocznii. Nie pozostają w tyle Siczka, Skacze 44 stopki, Krzeptowski 38 mtr., Żytkowicz 37 mtr., dr. Neuer 44 z upadkiem, Trojani 45 mtr.

Świetne miejsca Polaków
Wynik konkursu dla nas bardzo pomysłowy. Startując z tymi samymi zawodnikami, co w Pontresina, uzyskaliśmy, daleko lepsze wyniki, niż w zeszłym konkursie.

Za nami, Austriacy, Włosi i Czesi, przed nami jeden Carlsen i kilku Szwajcarów. Sławy europejskie jak Risch, dr. Neuer, Zogg odpadli.

Wyniki poszczególne:
1) Dagfin Carlsen (Norwegia) 18.5 — 36 — 46 — 47; 2) Trojani (Szwajcaria)

17.472 — 35 — 44 — 45; 3) Fenz (Szwajcaria) 16.916 — 31 — 41 — 46; 6) Siczka (Polska) 14.833 — 36 — 41 — 44; 7) Krzeptowski (Polska) 14.583 — 28 — 36 — 38; 8) Żytkowicz (Polska) 14.005 — 36 — 34 — 36.

Dziwni z takich wyroków wracamy do hotelu razem z naszymi hokeistami. Po drodze dostajemy brawa od widzów.

Rozdanie nagród
Wieczorem uтары proceder narciarski. Rozdanie nagród zwycięzcom w pierwszej dziedzinie, w której i my jesteśmy. Otrzymujemy żetony pamiątkowe.

Dziękuję w imieniu P.Z.N. za gościnne przyjęcie jakie zgotował nam Zw. Szwajcarski.

Arosa, 24.1.
Po konkursie w Klosters udaliśmy się wraz z całą „paką” do pobliskiej Arosy, gdzie miały odbyć się zawody 2-dniowe w skokach i biegach urządzone przez klub „Arosa”.

Skocznia
Dostajemy lecum, i od razu ruszamy na skocznie. Skocznia (Barenbadschanze) nachylona bardzo mało nie przedstawia się tak groźnie, robi wrażenie typu lekkiego, jest jednak bardzo powietrzna.

Oddajemy kilka skoków próbnych. Władek Żytkowicz skacze 27, Krzeptowski 31, Siczka 30. Konstatujemy że można skoczyć do 40 metrów. Humory mamy niezłe, bo „idzie” dobrze.

Na pożyczonych nartach...
Rano 22-go stycznia idziemy na start biegu 18 km. na wypożyczonych do biegu nartach, ponieważ mamy narty tylko do skoków. Stajemy więcej dla treningu, niż dla zdobycia dobrych miejsc. Zawodników 62, w tym kilkunastu „asów” jak Eidenbenz i inni. W ostatnich chwilach wycofuje się Siczka z powodu niedyspozycji. Trasa słabo poprowadzona. Różnica wzniesienia 300 mtr. typ trasy płaskiej.

Wyniki
Wyniki biegu są następujące:
1) Żog I (Szw.) 1.12.44; 2) Żog II (Szw.) 1.13.58; 3) Testa (Austria) 1.14.01; 4) Eidenbenz (Szw.) 1.15.03; 13) Żytkowicz (Polska) 1.15.32; 14) Krzeptowski (Polska) 1.15.38.

Mogę śmiało powiedzieć, że gdybyśmy mieli swoje narty, wyniki tego biegu byłyby dla nas dużo lepsze. W każdym razie są one dla nas zaskakujące: na 62 startujących 13 i 14 miejsce.

Bieg zjazdowy
Po biegu 18 km. odbył się bieg na szybkość zjazdu. Cała jego trudność polega na szybkiej orientacji. Start wzniesiony nad metą o 500 mtr. Trasa sama jest wyznaczona ścisłe bramkami i to nie w prostej linii. Opuszczenie bramki przez zawodnika równa się dyskwalifikacji.

Do biegu staje 56-ciu, same asy, gdyż tego rodzaju konkurencja jest dowodem kolosalnej techniki jazdy, w czym celią Szwajcary. Z naszych staje tylko ja sam, ponieważ Żytkowicz i Siczka czują się zmęczeni biegiem.

Piąte miejsce Krzeptowskiego
Na obcych nartach odnoszę duży sukces, osiągając 5 miejsce z różnicą 10 sekund od pierwszego. Stawy takie jak Kaufman, Jegen, Fenz, pozostali w tym

Polsce nie piszący, w sprawozdaniu z Pontresina, na drugim miejscu po Carlsenie stawia St. Siczka.

Oto fotograf szwajcarski, grupując do zdjęcia elite skoczków w Klosters, umieścił tam trzech Polaków.

Od łowej do prawej stoją: Siczka (Pol.), Krzeptowski (Pol.), Żytkowicz (Pol.), Rossier (Szw.), Fenz (Szw.), Carlsen (Nor.), Kaufman (Szw.), Neyer (Niemcy), Zogg (Szwecja), Trojani (Szwecja), Jegen (Szwecja), Ratay (Austria).

Kompania doprawdy doborowa.

Polone budzimy się, pada śnieg. Nie przejmujemy się tem. Idziemy na skocznie, gdzie już tłumy zaległy brzegi ją okalające.

Carlsen sędzią
Na starcie 42 zawodników, ci sami co w Pontresina, Klosters i St. Moritz, z wyjątkiem Carlsena, który bawi się w sędzię, Skocznia odświeżona przybrała flagami państw startujących.

Pierwsze skoki
Pierwsza kolejka. Eidenbenz skacze 30 mtr. Żog 32, Siczka 33, ja 30, Żytkowicz 26, Kaufman 31. skoki ustane. Druga kolejka: Siczka 36, Eidenbenz 35, ja 33, Żytkowicz 31, Kaufman odstąpił. Trzecia kolejka się zwiększa. Siczka 39, ja 34, Eidenbenz 42, Żytkowicz 31, Żog 42, skoki ustane.

3-1e, 5-1e i 7-me miejsce
Sukces obrzmy zajmujemy 3, 5 i 7 miejsce na 40 startujących. drużynowo bijemy Austrię, Włochów, a indywidualnie sławy takie jak Rossier, Trojani, Kaufman zostają za nami w tyle.

Wyniki poszczególne brzmią:
1) Eidenbenz (Szw.) 30 — 35 — 42 not 18.250; 2) Żog I (Szw.) 32 — 36 — 42 not 17.243; 3) Siczka (P.) 33 — 35 — 39 not 17.106; 5) Krzeptowski (P.) 30 — 33 — 34 not 16.530; 6) Żytkowicz (P.) 26 — 31 — 32 not 15.333.

Skoki Siczki i moje stają tak pod względem ich stylowości, jak i długości narówni z wynikami najlepszych Szwajcarów. Mogę śmiało powiedzieć, że konkurs ten był godnym zakończeniem naszych występów na skocznjach szwajcarskich. Dość powiedzieć, że uzyskałmy noty za pozycje lepsze jak Szwajcarzy. Byliśmy ulubieńcami publiczności, która darzyła nas nieklamana sympatią.

Bankiet
Wieczorem odbył się bankiet i rozdanie nagród. Mowa, którą wygłosił prezes klubu „Arosa” była nacechowana żywą sympatią dla reprezentacji polskiej. Punktem kulminacyjnym było rozdanie nagród.

Vive la Pologne
Przy ich wręczaniu Stasiowi Siczka (otrzymał medal i sweter amerykański) i mnie (medal i złoty zegarek) za miejsce 3 w skokach i 5 w biegu szybkości, głosy vive la Pologne nie milkły przez dłuższy czas. Serdeczne gratulacje jakie odbierałem od szeregu osób ze Związku Szwajcarskiego świadczyły wymownie, że swoim pobylem i wynikami wzbudziliśmy tutaj zaufanie.

Do Polski
Z żalem opuszczaliśmy na drugi dzień gościnna Arosę. Na dworcze żegnali nas wszyscy zawodnicy z Kochanym Carlsenem na czele. Jeszcze raz zapraszam wszystkich na zawody do Zakopanego. — Przyrzekają.

— Pociąg rusza uwożąc nas do Polski, aby tam móc naukę zaczerpnąć na ziemi szwajcarskiej, krzewić u siebie, a później godnie reprezentować barwy polskie na arenach międzynarodowych.

Andrzej Krzeptowski



IDENBENZ (Szwajcaria)
był na konkursach w Szwajcarii najlepszym po Carlsenie skoczkim.

Polone nie piszący, w sprawozdaniu z Pontresina, na drugim miejscu po Carlsenie stawia St. Siczka.

Oto fotograf szwajcarski, grupując do zdjęcia elite skoczków w Klosters, umieścił tam trzech Polaków.

Od łowej do prawej stoją: Siczka (Pol.), Krzeptowski (Pol.), Żytkowicz (Pol.), Rossier (Szw.), Fenz (Szw.), Carlsen (Nor.), Kaufman (Szw.), Neyer (Niemcy), Zogg (Szwecja), Trojani (Szwecja), Jegen (Szwecja), Ratay (Austria).

Kompania doprawdy doborowa.

Polone budzimy się, pada śnieg. Nie przejmujemy się tem. Idziemy na skocznie, gdzie już tłumy zaległy brzegi ją okalające.

Carlsen sędzią
Na starcie 42 zawodników, ci sami co w Pontresina, Klosters i St. Moritz, z wyjątkiem Carlsena, który bawi się w sędzię, Skocznia odświeżona przybrała flagami państw startujących.

Pierwsze skoki
Pierwsza kolejka. Eidenbenz skacze 30 mtr. Żog 32, Siczka 33, ja 30, Żytkowicz 26, Kaufman 31. skoki ustane. Druga kolejka: Siczka 36, Eidenbenz 35, ja 33, Żytkowicz 31, Kaufman odstąpił. Trzecia kolejka się zwiększa. Siczka 39, ja 34, Eidenbenz 42, Żytkowicz 31, Żog 42, skoki ustane.

3-1e, 5-1e i 7-me miejsce
Sukces obrzmy zajmujemy 3, 5 i 7 miejsce na 40 startujących. drużynowo bijemy Austrię, Włochów, a indywidualnie sławy takie jak Rossier, Trojani, Kaufman zostają za nami w tyle.

Wyniki poszczególne brzmią:
1) Eidenbenz (Szw.) 30 — 35 — 42 not 18.250; 2) Żog I (Szw.) 32 — 36 — 42 not 17.243; 3) Siczka (P.) 33 — 35 — 39 not 17.106; 5) Krzeptowski (P.) 30 — 33 — 34 not 16.530; 6) Żytkowicz (P.) 26 — 31 — 32 not 15.333.

Skoki Siczki i moje stają tak pod względem ich stylowości, jak i długości narówni z wynikami najlepszych Szwajcarów. Mogę śmiało powiedzieć, że konkurs ten był godnym zakończeniem naszych występów na skocznjach szwajcarskich. Dość powiedzieć, że uzyskałmy noty za pozycje lepsze jak Szwajcarzy. Byliśmy ulubieńcami publiczności, która darzyła nas nieklamana sympatią.

Bankiet
Wieczorem odbył się bankiet i rozdanie nagród. Mowa, którą wygłosił prezes klubu „Arosa” była nacechowana żywą sympatią dla reprezentacji polskiej. Punktem kulminacyjnym było rozdanie nagród.

Vive la Pologne
Przy ich wręczaniu Stasiowi Siczka (otrzymał medal i sweter amerykański) i mnie (medal i złoty zegarek) za miejsce 3 w skokach i 5 w biegu szybkości, głosy vive la Pologne nie milkły przez dłuższy czas. Serdeczne gratulacje jakie odbierałem od szeregu osób ze Związku Szwajcarskiego świadczyły wymownie, że swoim pobylem i wynikami wzbudziliśmy tutaj zaufanie.

Do Polski
Z żalem opuszczaliśmy na drugi dzień gościnna Arosę. Na dworcze żegnali nas wszyscy zawodnicy z Kochanym Carlsenem na czele. Jeszcze raz zapraszam wszystkich na zawody do Zakopanego. — Przyrzekają.

— Pociąg rusza uwożąc nas do Polski, aby tam móc naukę zaczerpnąć na ziemi szwajcarskiej, krzewić u siebie, a później godnie reprezentować barwy polskie na arenach międzynarodowych.

Andrzej Krzeptowski

Polone nie piszący, w sprawozdaniu z Pontresina, na drugim miejscu po Carlsenie stawia St. Siczka.

Oto fotograf szwajcarski, grupując do zdjęcia elite skoczków w Klosters, umieścił tam trzech Polaków.

Od łowej do prawej stoją: Siczka (Pol.), Krzeptowski (Pol.), Żytkowicz (Pol.), Rossier (Szw.), Fenz (Szw.), Carlsen (Nor.), Kaufman (Szw.), Neyer (Niemcy), Zogg (Szwecja), Trojani (Szwecja), Jegen (Szwecja), Ratay (Austria).

Kompania doprawdy doborowa.

Polone budzimy się, pada śnieg. Nie przejmujemy się tem. Idziemy na skocznie, gdzie już tłumy zaległy brzegi ją okalające.

Carlsen sędzią
Na starcie 42 zawodników, ci sami co w Pontresina, Klosters i St. Moritz, z wyjątkiem Carlsena, który bawi się w sędzię, Skocznia odświeżona przybrała flagami państw startujących.

Pierwsze skoki
Pierwsza kolejka. Eidenbenz skacze 30 mtr. Żog 32, Siczka 33, ja 30, Żytkowicz 26, Kaufman 31. skoki ustane. Druga kolejka: Siczka 36, Eidenbenz 35, ja 33, Żytkowicz 31, Kaufman odstąpił. Trzecia kolejka się zwiększa. Siczka 39, ja 34, Eidenbenz 42, Żytkowicz 31, Żog 42, skoki ustane.

3-1e, 5-1e i 7-me miejsce
Sukces obrzmy zajmujemy 3, 5 i 7 miejsce na 40 startujących. drużynowo bijemy Austrię, Włochów, a indywidualnie sławy takie jak Rossier, Trojani, Kaufman zostają za nami w tyle.

Wyniki poszczególne brzmią:
1) Eidenbenz (Szw.) 30 — 35 — 42 not 18.250; 2) Żog I (Szw.) 32 — 36 — 42 not 17.243; 3) Siczka (P.) 33 — 35 — 39 not 17.106; 5) Krzeptowski (P.) 30 — 33 — 34 not 16.530; 6) Żytkowicz (P.) 26 — 31 — 32 not 15.333.

PRZENIESIENIE P. Z. P. N. DO WARSZAWY

OPINIA MJR. ESMANA, WICEPREZESA P. Z. P. N. I PREZESA ZW. OKR. WARSZAWSKIEGO

Sprawa utworzenia w Polsce t. zw. ligi zaabsorbowała tak dalece umysły dzalacy tej dziedzinie sportu, że zapomnieli oni bodaj o innej kwestii, która rok i dwa lata temu była w organizacyjnym życiu piłkarskim nie mniej ważną.

Stan faktyczny sprawy, rozpoczął mjr. Esmann, przedstawia się obecnie jak następuje:
Ostatnie walne zgrom. P. Z. P. N. odbyło się w Krakowie w lutym r. 1926 określiło Kraków jako siedzibę związku na przeciąg jednego roku, gdyż wniossek Lwowa o przeniesienie jej do Warszawy nie uzyskał większości głosów (45:46).

— Stało się to głównie z powodu mego uprzedniego przemówienia, w którym wyraźnie zaznaczyłem, że przeniesienie tak potężnego aparatu związkowego wymaga stopniowości przygotowań, a węc pewnego okresu czasu, a przedewszystkiem uregulowania przedtoczonych kierowników P. Z. P. N. jego stanu finansowego. Warszawa traktuje się ewentualnie obowiązkowo, lecz chaos i deficytów obejmować nie zechce.

— A jakim sposobem — pytam znalazło się potem w zarządzie P. Z. P. N. trzech sportowców z poza Krakowa, podczas gdy dotąd było to statutowo niedopuszczalne?

— Aby umożliwić obeznanie się zamiejscowym sportowcom z tokiem spraw i działalności P. Z. P. N. Walne zgromadzenie uchwaliło, równocześnie specjalną zmianę statutu, na mocy której wybrano mnie na vice-prezesa związku, a mjr. Dudryka (Warsz.) i p. Flegera (Katow.) na członków zarządu. Eyla to niejaki odpowiedź zebrania na moje zastrzeżenia, o których mówię wyżej.

— Czy podczas kadencji roku minionego zarząd P. Z. P. N. myślał o ewentualności zmiany siedziby w 1927 roku?

Tu mjr. Esmann uśmiecha się do mnie, tak, jakby chciał powiedzieć, że o po-

glądach prezesa Cetnarowskiego na tę sprawę jestem również dobrze poinformowany jak on i każdy mały, kopiacy w Polsce piłkarz; po chwili jednak wraca znów do roli „oficjalnej” i mówi:

— Zarząd P. Z. P. N., którego jestem vice-prezensem, o przeniesieniu siedziby nigdy na posiedzeniach swych nie mówił. Zresztą... może działo się to w czasie mojej i mjr. Dudryka nieobecności...

— Nie rozumiem, czybyście opuścili tak wiele zebrzań, pytam, znając niechętną obowiazkowość mjr. Esmana?

— Nestety tak. Działo się to wprawdzie bez naszej winy, gdyż do lipca r. ub. wyznaczano posiedzenia zarządu P. Z. P. N. w dniu powszednie o godz. 18, tak, że przyjazd na nie z Warszawy zająłby nam 2 dni czasu i był wprost dla nas — oficjów niemożliwy.

— Dopiero kategoryczne żądanie przesunięcia zebrzań na niedziele osiągnęły skutek. Tym razem wszakże zdarzały się często przeszkody inne w rodzaju meczów, uroczystości sportowych, na których niektórzy członkowie P. Z. P. N. „mużeli” być obecni i opuszczali zebrania.

— O sprawach tych zresztą będę mówił obszerniej na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N., gdyż nie uważam za właściwe bagatelizować ich. Skoro się wybiera ludzi zamieszcujących do pracy należy ją umożliwić im, a sądzę, że nasza codzienna praca zawodowa w wojsku jest argumentem niemniej poważnym od „pracy społecznej” krakowian w niedzielę, co jakoby skłoniło ich do wyznaczenia zebrzań P. Z. P. N. w dniu powszednie.

— Czy w obecnych warunkach uważa p. mjr. nadal za pożyteczne i możliwe przeniesienie siedziby P. Z. P. N. do stolicy?

— Zasadniczo jestem tego zdania od pierwszej chwili przybycia do Polski. Dziś przekonanie o konieczności tej zmiany utrzyma się we mnie przy sposobności załatwiania każdej sprawy u władz centralnych dla P. Z. P. N. A jest ich bardzo wiele i muszą one mieć

opiekunów na miejscu, a nie za pośrednictwem telegramu lub telefonu.

— A ludzie właściwi, pytam, czy znajdują się w Warszawie dla prowadzenia tych różnorodnych agend najpotężniejszego ze związków sportowych?

— Nie rozumiem, czybyście opuścili tak wiele zebrzań, pytam, znając niechętną obowiazkowość mjr. Esmana?

— A jakim sposobem — pytam znalazło się potem w zarządzie P. Z. P. N. trzech sportowców z poza Krakowa, podczas gdy dotąd było to statutowo niedopuszczalne?

— Aby umożliwić obeznanie się zamiejscowym sportowcom z tokiem spraw i działalności P. Z. P. N. Walne zgromadzenie uchwaliło, równocześnie specjalną zmianę statutu, na mocy której wybrano mnie na vice-prezesa związku, a mjr. Dudryka (Warsz.) i p. Flegera (Katow.) na członków zarządu. Eyla to niejaki odpowiedź zebrania na moje zastrzeżenia, o których mówię wyżej.

— Czy podczas kadencji roku minionego zarząd P. Z. P. N. myślał o ewentualności zmiany siedziby w 1927 roku?

Tu mjr. Esmann uśmiecha się do mnie, tak, jakby chciał powiedzieć, że o po-

glądach prezesa Cetnarowskiego na tę sprawę jestem również dobrze poinformowany jak on i każdy mały, kopiacy w Polsce piłkarz; po chwili jednak wraca znów do roli „oficjalnej” i mówi:

— Zarząd P. Z. P. N., którego jestem vice-prezensem, o przeniesieniu siedziby nigdy na posiedzeniach swych nie mówił. Zresztą... może działo się to w czasie mojej i mjr. Dudryka nieobecności...

— Nie rozumiem, czybyście opuścili tak wiele zebrzań, pytam, znając niechętną obowiazkowość mjr. Esmana?

— Nestety tak. Działo się to wprawdzie bez naszej winy, gdyż do lipca r. ub. wyznaczano posiedzenia zarządu P. Z. P. N. w dniu powszednie o godz. 18, tak, że przyjazd na nie z Warszawy zająłby nam 2 dni czasu i był wprost dla nas — oficjów niemożliwy.

— Dopiero kategoryczne żądanie przesunięcia zebrzań na niedziele osiągnęły skutek. Tym razem wszakże zdarzały się często przeszkody inne w rodzaju meczów, uroczystości sportowych, na których niektórzy członkowie P. Z. P. N. „mużeli” być obecni i opuszczali zebrania.

— O sprawach tych zresztą będę mówił obszerniej na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N., gdyż nie uważam za właściwe bagatelizować ich. Skoro się wybiera ludzi zamieszcujących do pracy należy ją umożliwić im, a sądzę, że nasza codzienna praca zawodowa w wojsku jest argumentem niemniej poważnym od „pracy społecznej” krakowian w niedzielę, co jakoby skłoniło ich do wyznaczenia zebrzań P. Z. P. N. w dniu powszednie.

— Czy w obecnych warunkach uważa p. mjr. nadal za pożyteczne i możliwe przeniesienie siedziby P. Z. P. N. do stolicy?

— Zasadniczo jestem tego zdania od pierwszej chwili przybycia do Polski. Dziś przekonanie o konieczności tej zmiany utrzyma się we mnie przy sposobności załatwiania każdej sprawy u władz centralnych dla P. Z. P. N. A jest ich bardzo wiele i muszą one mieć

opiekunów na miejscu, a nie za pośrednictwem telegramu lub telefonu.

— A ludzie właściwi, pytam, czy znajdują się w Warszawie dla prowadzenia tych różnorodnych agend najpotężniejszego ze związków sportowych?

— Nie rozumiem, czybyście opuścili tak wiele zebrzań, pytam, znając niechętną obowiazkowość mjr. Esmana?

— Nestety tak. Działo się to wprawdzie bez naszej winy, gdyż do lipca r. ub. wyznaczano posiedzenia zarządu P. Z. P. N. w dniu powszednie o godz. 18, tak, że przyjazd na nie z Warszawy zająłby nam 2 dni czasu i był wprost dla nas — oficjów niemożliwy.

— Dopiero kategoryczne żądanie przesunięcia zebrzań na niedziele osiągnęły skutek. Tym razem wszakże zdarzały się często przeszkody inne w rodzaju meczów, uroczystości sportowych, na których niektórzy członkowie P. Z. P. N. „mużeli” być obecni i opuszczali zebrania.

— O sprawach tych zresztą będę mówił obszerniej na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N., gdyż nie uważam za właściwe bagatelizować ich. Skoro się wybiera ludzi zamieszcujących do pracy należy ją umożliwić im, a sądzę, że nasza codzienna praca zawodowa w wojsku jest argumentem niemniej poważnym od „pracy społecznej” krakowian w niedzielę, co jakoby skłoniło ich do wyznaczenia zebrzań P. Z. P. N. w dniu powszednie.



FRANCISZEK BUJAK
imiennik dwu braci z Zakopanego, jest członkiem Karpatenvereinu w Cieszynie.

Polone nie piszący, w sprawozdaniu z Pontresina, na drugim miejscu po Carlsenie stawia St. Siczka.

Oto fotograf szwajcarski, grupując do zdjęcia elite skoczków w Klosters, umieścił tam trzech Polaków.

Od łowej do prawej stoją: Siczka (Pol.), Krzeptowski (Pol.), Żytkowicz (Pol.), Rossier (Szw.), Fenz (Szw.), Carlsen (Nor.), Kaufman (Szw.), Neyer (Niemcy), Zogg (Szwecja), Trojani (Szw

Sport wkracza do Ligi Narodów Podbój Biura Pracy

Jeden z dziennikarzy francuskich w wywiadzie z Albertem Thomase...

W roku dyskusji przeprowadzonej nad swymi doniesieniami uchwały...

Wówczas M. B. P. ogłosiło swą pamiątkową rozstrzelanie...

Zespół urzędów społecznych, które służą do rozwoju pomyślnego i harmonijnego jednolitego i rodzinnego...

CO ROK — JEDNA RUNDA WIĘCEJ

Oryginalny pomysł miał pewien Amerykanin, który postanowił co roku w dzień swoich urodzin boksować się...

W roku bieżącym, gentleman ów, kończąc 45 rok życia, boksował się w 45 rundach!

SPORTY ZIMOWE

Mistrzostwo Francji w hokeju na lodzie zdobył H. C. Chamoni...

W Norwegii O. Aosen osiągnął na wioscejskiej w Rjukan skok wstany 75 mtr.

Na zawodach w Oslo w biegu na 14 km. zwyciężył Haakonson...

Biegi łyżwiarskie przyniosły na 500 mtr. zwycięstwo Evensenowi...

Mistrzostwa Niemiec w jeździe sztucznej na lodzie odbyły się w Berlinie...

W meczu hokejowym pokonał B. S. C. reprezentację Niemiec 7:2.

Jednocześnie odbywające się mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej...

Mistrzostwa narciarskie Finlandii odbyły się na przestrzeni 10 km...

W biegu na 30 km. zwyciężył również Raivio...

Mistrzostwa niemieckiego związku sportów zimowych w Czechosłowacji...

KOLARSTWO

W Paryżu odbył się bieg sprinterów o nagrodę Rady Miejskiej...

Wśród wyeliminowanych zawodników znajdowały się takie sławy...

Analogiczna nagroda dla stayerów, rozgrywana w dwu przedbiegach...

W Mediolanie odbył się mecz o nagrodę narodów...

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Giorgetti...

RÓŻNE

Marta Norelius ustanowiła nowy rekord światowy na 220 y...

Rallye de Monte-Carlo, polegający na koncentrycznym rajdzie samochodowym...

MISTRZOWSKI SKOCZEK NARCIARSKI FRANCISZEK WENDE (H. D. W.)

O SWEJ NIEZWYKŁEJ KARJERZE I WSPANIAŁYCH PLANACH

Wendo jest naszym starym znajomym. Pierwszy raz usłyszyliśmy o nim po Olimpiadzie zimowej w Chamonix...

Nazwisko Wendego, który w skokach zajął najlepsze miejsce...

Pierwszy raz zobaczyliśmy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Drugim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzeci raz zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Pierwsze kroki mistrza

Czy wiecie co to jest ambicja twórcy? Ochi, gdybyście mogli poznać niepokojącego kapitana Loteczki...

Nasz gość był jedynym lekarstwem na niepokój i tremę zanego kapitana.

Pierwsze kroki Wendę skierował na skocznię. Nie wycapał jeszcze dobrze po podróży...

Drugim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Trzecim razem zrewidujemy go w Jańskich Łaznachs na mistrzostwach Środkowej Europy...

Najmłodszy mistrz

Sportowo zaczął jeździć na nartach — zaczyna mówić o sobie Wende — stosunkowo późno...

Obecnie licze 22 lata. Istotnie jak na mistrza tej miary, co Wende, wiek to bardzo „zielony”.

Równie 19 i byłem jeszcze właścicielem Juniorem — wedle dawnych przepisów.

Zdołowałem bowiem w 1923 roku mistrzostwo Juniorem H. D. W. Potem nasz związek...

Potem pojechałem do Chamonix. Tam zająłem najlepsze miejsce...

W Szwajcarii i w Chamonix uczyłem się nowego stylu.

Styl Tullina Thamsa Dlatego pytam Wendego, kto uczył go stylu?

Tylko ja sam. Uczyłem się przez podpatrywanie innych...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

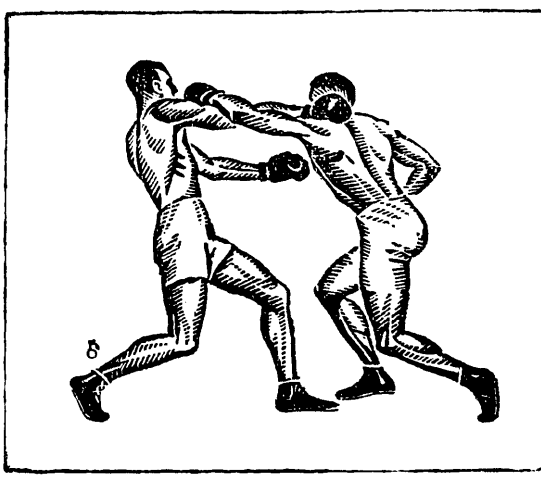
Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...



W POŚCIGU ZA „PRAWEM REKORDÓW” Trochę równań matematycznych

Mamy już dzisiaj legion „lekarzy sportowców”, mamy już dokładnie opracowane podstawy „fizjologiczne” wysiłku sportowego...

Sprawdzamy więc powoli sport do dziedziny nauk ścisłych, wyniki do kategorii równań matematycznych.

Nie możemy jednak dotąd określić jak wielkim jest zasieg geniuszu fizycznego ludzkości. Czy rekordy, które dzisiaj zdają się stać na granicy możliwości, nie zostaną obalone przez jakiegoś „Newtona” sportu.

W owym pościgu za „prawem rekordów” mamy do zanotowania nową pracę Francuza Cathala...

Pozostawiając naszym czytelnikom pole do wykonania ciekawych obliczeń nadmieniamy, że są one oparte nie na prawach natury...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

REKORD FANTAZJI SPORTOWEJ

Kobieta przepłynęła Atlantyk, oto wiadomość, która lotem błyskawicy obiegła duże miasto Szkocji...

Przedstawiane są następnie jeszcze i dalsze spotkania „tiger Jacka”...

Według wiadomości amerykańskich, w każdym razie są już prowadzone pertraktacje o to spotkanie...

Fidel La Barba — Elky Clark, sensacyjne spotkanie o mistrzostwo świata wagi muszej...

Europa zawiadła się jeszcze raz w nadziejach na odebranie Amerykanom monopolu na mistrzostwo świata...

Najmłodsi zawodowcy, 10-letni chłopcy występują na ringach paryskich...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet wady, gdyż łatwiej je zauważyć...

Wzrostem i siłą wady jak i zalety. Może większe nawet

Mistrzostwa łyżwiarskie Lwowa

MAŁA WALKA O WIELKI TYTUŁ

W przeciwieństwie do narciarstwa łyżwiarstwo lwowskie nie ma jakichś rasowych, nadzieję pokładane w tegorocznym sezonie niestety się nie ziszczyły. Z projektowanych pięciu czworo torów do dyspozycji miłośników łyżwy pozostał jak zwykle L. T. Tor Pogoni na „Gdańsku” zarządzonej został całkowicie dla hokeistów, a 40 p. p. na Polulance dopiero w ostatnich dniach otworzył swoje podwoje. Poważną trudność w pielęgnacji sportowego lodu, zależność od aury utrudnia trening i zniechęca do systematycznej, metodycznej pracy. Tem też należy sobie tłumaczyć, iż mimo silnej frekwencji i stosunkowo znacznej popularności łyżwiarstwa zawody w tej dziedzinie kończą się fiaskiem i wykazują zupełny brak konkurentów.

Do tegorocznych mistrzostw okregowych stanął aż jeden zawodnik, a był nim Wójcik (Wacek Kuchlarz w imieniu Lwowa). Wyniki osiągnięte przez Wójcika przedstawiają się następująco: bieg 1500 m. — 3:08,4 sek., bieg 1000 m. — 2:35,8 sek., bieg 500 m. — 58,5 sek., bieg 5000 m. — 11:12,3 sek.

Przeprowadzone równocześnie konkurencje dla młodzieży i juniorów daly następujący rezultat:

Bieg 300 m. dla młodzieży do lat 14. Startuje 4: 1) Trocki Zb. 42 s., 2) Młodnicki 45 s., 3) Rosen 52,6 s.

Bieg 500 m. dla młodzieży do lat 18. Startuje 4: 1) Kania 1:10,6 s., 2) Piechota J. 1:10,9 s., 3) Trocki 1:16,3 s.

Bieg 500 m. dla juniorów. Startuje 4: 1) Medyński 1 m. 51 s., 2) Jaluwy 1 m. 54 s., 3) Lieberman, 4) Piechota.

Bieg pań 300 m.: 1) Rosenbuschówna J. 58,1 s.

Bieg 1500 m. dla juniorów. Startuje 5: 1) Jaluwy 3:22,7, 2) Piechota 3:50, 3) Lieberman.

W klasyfikacji ogólnej juniorów pierwsze miejsce zajmuje Jaluwy 4 pkt., 2) Piechota 9 pkt., 3) Lieberman 9 pkt.

Jazda ligurowa

Jazda figurowa parami o mistrzostwo okregu sprowadzila na start jak zwykle jedną parę: p. Bilorównie i kpt. Kowalskiego, która osiągnęła 11,25 p.

Jazda figurowa młodzieży do lat 18. Startuje 3: 1) Słwec 70,5 pkt., 2) Samolewicz 54,5.

Zawody figurowe pań: 1) Rosenbuschówna 81 pkt.

Jazda figurowa juniorów: 1) Mauer 65 pkt.

I. M. RYTARD

BRONISŁAWA STASZEL-POLANKOWA

Najmłodsza wśród najlepszych i najlepsza wśród najstarszych zawodniczek narciarskich

Prawdziwe talenty zjawiały się przeważnie nagle, jak z pod ziemi. Tak było również z Bronisławą Staszel-Polankową, zwaną krótko w Zakopanem Bronią lub Polankową, a nie Polankową.

To „o” zmienione na „a”, jest typową „coperską robotą”.

Bronia jest góralką tatrzańską najczystszej krwi. Urodziła się i chorowała w górach, liczy bowiem dopiero 15 wiosen życia, na Krzeptówkach, łączących między Zakopanem i Kościeliskami.

Tam mają swoje gazdostwo rodzice Polankowej.

Kiedy przypięła po raz pierwszy narty trudno jest powiedzieć. Było to w tak zamierzonych, choć niedawnych latach jej pierwszego dzieciństwa.

Mając lat 15 jeździła już przypuszczalnie 7-8 lat, a nigdy tak dobrze narciarstwo nie idzie w nogi, jak właśnie w tym wieku dziejącym. Nauczyła się tej sztuki sama, nie wiedząc kiedy. — Bardzo to wygodnie uczyć się języków i narciarstwa od dziecka.

Każdy z nas odczuł to na własnej skórze, gdy musiał kuć, wylatujące z góry słówka, lub niezmiernie trudne dla nierozrzucających kciżki ewolucje narciarskie.

Polankowa ma już opanowaną technikę jazdy na każdym terenie, czy to będzie w śladzie biegu płaskiego, czy w terenie górskim. Sakoła jej jazdy była piękna, dzika w górnych partiach dolina Mała Łąka, gdzie Polankowa spędziła na nartach nie jeden dzień, pomagając swym braciom przy wózce drzewa (tak!). To był jej trening przygotowawczy i zaprawa gimnastyczna, która przeliczyła sportowca zdobywa nie bez trudu na sali gimnastycznej lub bieżni.

Toruń bije Poznań

W ZAWODACH HOKEJOWYCH

T. K. S. — A. Z. S. (Poznań) 6:2 (3:2). Drużyny wystąpiły w następującym składzie: T. K. S. — Bloch Fr. (rozgrzew.), Falkowski, Gumowski A., Zembił, Suchocki, Spychalski (rozgrzew.), oraz jako rezerwowi Buza.

A. Z. S. Lange, Pantoflinski, Ochocki, Stanek I, Jagalski, Stanek II, oraz rezerwowi Szymankiewicz, Gurkiewicz i Guzyk.

Inicjatywę przejmują od razu A. Z. S., tworząc kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika, uwiecznionych już w 3-ciej minucie zwycięstwem pierwszego punktu, a w 5-ej m. po tem — drugiego.

Toruńczycy oswoili się z metodą grania gości, przechodzą do ataku, jednak bez cyfrowego rezultatu. Dopiero w 18-tej minucie Zembił strzela dla swych barw pierwszą bramkę, a w 22 m. później Suchocki nadzwyczaj pięknym przebojem wyrównuje. W 23-ciej

m. T. K. S. zdobywa 3-cią bramkę; wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie uwidoczniła się przez cały czas przewaga toruńczyków, którzy zdobywają dalsze 2 bramki, ustalając wynik 5:2 na swoją korzyść.

Najlepszy na hoku był Suchocki, posiada on bardzo szybki bieg i jest dobrym przebojowcem. Poza tem wyróżnili się Zembił i Gumowski u miejscowych oraz Jagalski i Ochocki z A. Z. S-u. Sędzia p. Gonczarzewicz b. słaby.

W dniu 21 b. m. rozegrano w Toruniu zawody towarzyskie pomiędzy drużynami hokejowymi miejscowego gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego, z wynikiem 2:0 na korzyść drużyny gimnazjalnej. Zawody w dniu 22 i r. h. pomiędzy T. K. S. em (drużyna kombinowana) i miejscowym seminarjum zakończyły się wynikiem 4:0 na korzyść T. K. S-u.

Bilans sportowy Przemyśla

PIEKNA NOŻNA I LEKKA ATLETYKA

Piłka nożna

Bilans zawodów rozegranych w roku zeszłym, w porównaniu z latami ubiegłymi klubów miejscowych — przedstawiła się dość blado. Tak więc, nie mieliśmy tu ani jednego meczu międzynarodowego, ani międzymiastowego, — zaś czolowa Polonia, licząc się poważnie z nadzarpniętym stanem finansowym klubu, ograniczyła się musiała do zawodów z drużynami lwowskimi o mistrzostwo klasy A, oraz z niektórymi drużynami z innych miast, jak krakowska „Wisła”, „Wawel” i „Makabi”, warszawska „Varsovia”, „Resovia” z Rzeszowa, „Jaroslavia” i t. d.

Wyniki uzyskane przez Polonię w grach piłkarskich towarzyskich przedstawiają się naogół dodatnio. Najłatwiej poszło jej w grach o mistrzostwo, tak, iż w tabeli zajęła ona 5-te miejsce po Lechii lwowskiej.

Kluby B-klasowe: Jaroslavia, Hagibor, Czujaw i Ruch, oraz C-klasowe: Swift, Labor i Jutrzenka, stanowiąca podokreślone przez L.O.Z.P.N.-ię, rozgrywały między sobą oprócz zawodów o mistrzostwo, częste zawody towarzyskie i treningowe.

W grach o mistrz. Kl. B. podokręgu przemyślańskiego, została mistrzynią r. sport. 1926-27 drużyna jarosławska „Jaroslavia”, która tytuł ten zdobyła po raz pierwszy od czasu swego istnienia. Drużyna ta stawała potem do rozgrywek półfinałowych o wejście do A. kl. z Pogonią warszawską, lecz okazała się uległą ona i od dalszych rozgrywek odpadała.

Mistrzynią kl. C. w Przemyślu została Swit, który znowu stawał do rozgrywek o wejście do B. kl. wyprzedzając dwukrotnie półfinal z Sajem z Usterzyk, i stając następnie do finału z słynnym i groźnym „Sokołem” drohobyckim. Ze względu na równą ilość punktów, jakie obie te drużyny dotychczas zdobyły, dopiero trzecia decydująca rozgrywka na boisku neutralnym rozstrzygnie, która z nich wejdzie do upragnionej klasy B. Rozgrywka ta nastąpi na wiosnę r. b.

Lekka atletyka

dzięki pilnej i owocnej pracy sekcji lekkoatletycznej Czujawy i sekcji wojskowych klubów sportowych i cywilnych szkolnych weszła w r. b. w Przemyślu na szersze tory.

Imprzez lekkoatletyczne urządzanie przy Czujawie miały charakter propagandowy i niejednemu z najlepszych lekkoatletów dawały bodźca do dalszej intensywnej i wytrwałej pracy nad sobą.

Radomskie Koło sportowe

W sporcie radomskim na przedzie kroczy Radomskie Koło Sportowe. Towarzystwo to posiada: sekcje piłki nożnej, tenisową, lekkoatletyczną, kolarzką i motocyklową. Największą działalność ujawnia sekcja piłki nożnej i cyklistów, choć i pozostałe intensywnie pracują nad podniesieniem swego poziomu.

Jak wiadomo sekcja piłki nożnej zdobyła mistrzostwo klasy B i przeszła do klasy A W. O. Z. P. N.

Wyznaczenie z R. K. S. 9-clu graczy do reprezentacji Radomia dobitnie świadczy o wyższości R. K. S. nad innymi pozostałymi. R. K. S. rekrutuje się przeważnie z uczniów, a filarami jego drużyny jest trio obronne: Podkański Wacław, Werchowicz, Grabarczyk. Pomoc: Jabłoński, Szczepański, Dobrzański jest równa, nadzwyczaj pracowita, twarda, nieustępliwa, a co najważniejsze — wspierająca atak dobrymi piłkami.

W napadzie R. K. S. długi czas nie mógł dobrać sobie trójki środkowej, bo Strykowski, Stachowicz i Biotkowski są netylko najlepszymi napastnikami drużyny, ale i Radomia. Obecnie trio R. K. S. Bulek, Raczynski i Pietrzykowski tworzy trójkę zgraną i przebojową.

Sekcja cyklistów posiada wybitnych kolarzy jak: Fundowicz, Pietrzykowski, Piekarski i Stachowicz. Fundowicz startował w wyścigach szosowych w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Trzej ostatni zbierali laury na tournée w Czechach i Czecho-słowacji. Fundowicz ma za sobą zwycięstwo w wyścigu naokoło ziemi radomskiej, a Pietrzykowski jest mistrzem torowym Radomia.

Z sekcji lekkoatletycznej należy wyliczyć zawodników: Bunikiewicza, Jędrzejewskiego (sprinterzy), Stachowicza i Jabłońskiego (długodystansowcy), którzy zapowiadają się doskonale. Główna bolączka R. K. S. jest brak środków finansowych. Ciężkie deficyty z imprez dowodzą o słabej frekwencji publiczności.

Naukowość w stosunku do sportu jest do tego stopnia zaniedbana, że dyktando szkolne zabroniły uczestniczenia w zawodach sportowe. Śmiechne i smutne!



J. LOTECKOWA

LWÓW PO WALKACH

NA SKOCZNI, TRASIE I W SALI OBRAD

AKTUALNE REFLEKSJE WIDZA

— Aż do wybuchu wielkiej wojny narciarze lwowscy dzielili pierwszeństwo w polskim ruchu narciarskim i dopiero po r. 1914 tracą je — zdaje się bezpowrotnie — na rzecz „Zakopianców”. Dziś o tych górnych czasach narciarstwa lwowskiego mówi już tylko... historia.

Ta znamienita twaga kończy dr. Roman Kordys szkie historyczny „Początki polskiego narciarstwa” (Rocznik P. Z. N., tom I).

I faktycznie trudno się dziwić pesymizmowi, przebiegającemu się ze słów dr. Kordysa, jeśli się zważy, iż Lwów, dominując przed wojną prawie we wszystkich uprawianych w Polsce gałęziach sportu, tracąc po wojnie ledwie połycie po drugiej, Szkic dr. K. powstał w czasie (1924-25) najgłębszego upadku, w czasie gdy z potężnej twierdzy pozostał jedynie „broniący się jeszcze” bastion piłkarski.

Jednak Lwów to miasto nieograniczonych możliwości!

Miasto o specjalnej strukturze duchowej i o specjalnym typie „Lwowsianina”, który skazany, zdawałoby się, na bezwzględne zagładę, wywija niespodzianie koziołka i z pewną miarą staje na obydwie nogi, jakby nigdy nie.

Tak też miała się sprawa sportu lwowskiego. Był czas, kiedy zdawało się, iż nie już nie potrafi uratować go przed ostatecznym upadkiem i dumna metropolia wschodnia będzie musiała po cieszyć się tylko pięknymi wspomnieniami i tradycją. Jednak w tej właśnie chwili nastąpiła reakcja. Dokonała się ona spokojnie i bez hałasu. Nagle zapomniać zaczęły się korty, ożywiły się bieżnie, skocznie i rzutnie, a gdy nastąpiła zima, przypominało sobie, że czas ruszyć na odbicie zaprzapaszczony narciarskiej pozycji.

Nie od razu dadzą się powetować wszystkie straty. Zbyt wiele utraciliśmy terenu. Jednak intensywna praca, a przede wszystkim masowy ruch pozwala żywić nadzieję, iż przyjdzie czas, w którym wiceżyce bastionów sportowych Lwowa znów wstreszają wysoko ku niebu, rzucając cień swój na całą Rzeczpospolitą.

Poza tem codziennie w zimie bieg do szkoły w Kościeliskach, co w sumie dawało około 3 km. Jak na dziecko, trening zupełnie wystarczający.

Oprócz tego, jak tylko dobry śnieg i wolna chwila od zajęć domowych, Bronia jest już na nartach.

Skacze sobie na małej, śnieżnej skoczni pod Małą Łąką razem z braćmi (dobrze zapowiadającymi się juniorami) i innymi dorastającym narybkiem narciarskim Krzeptówek, które już wdały i jeszcze napewno wydadzą niedoceniony talent narciarski.

Bronia może spać spokojnie wszędzie na nartach: pod Regłami, na Potoku, na Karpolówce, na Pobickowej.

Jak na swoje 15 lat, jest Polankowa bardzo silnie zbudowana. Najlepszym tego dowodem jest to, że żadna ze współzawodniczek nie potrafi się utrzymać przy niej przy podejściu.

W sezonie zeszłym trenowała się pod okiem A. Krzeptowskiego. W tym roku opiekuje się już samą swoją formą i treningiem, mając już doświadczenie jednej pełnej zimy i niejednych zawodów, w których do tej pory zwyciężyła niemal bez wyjątku.

W tym roku trudno jest stawiać horekopy, co do jej wyników. W czasie mistrzostwa Zakopanego zwyciężyła z różnicą przeszło 5 minut, w Bukowinie została pobita, przez Loteczka o 9 sekund.

Dalsze jej możliwości są zagadką. Zależać będą od racjonalnego treningu, który powinien być bardzo umiejętnie prowadzony przedewszystkiem ze względu na jej młody wiek, no i słabszy organizm, jako kobitę.

Czy Polankowa potrafi sama sobą pokierować, i utrzymać się w formie, odpowiedź na to dadzą jej wyniki w zawodach. Wtedy się przekonamy, czy mamy przelotną gwiazdę narciarską, czy też świadoma swych sił i możliwości sportowenkę.



B. POLANKOWA

Zawody młodzików w Poznaniu

W hali sportowej Centr. Wojsk. SzK. Gimn. i Sport. odbyły się drugie z rzędu zawody lekkoatletyczne.

Zawody te daly wiele emocji, zwłaszcza goniącym za punktami „kibicom” klubowym. Ostateczny wynik bowiem do końca był niepewny.

Organizacja szwankowała, a funkcje najróżniej było stanowczo za mało.

Wyniki techniczne:

Bieg 60 m. Po trzech przedbiegach: 1) Adamski 7,2 s., 2) Kwadyński, 3) Piechocki, wszyscy A. Z. S. Biegi te wykazywały, że posiadamy dobry materiał na sprinterów.

Bieg 800 m. 1) Nogał I. 2:20,3 m., 2) Pozzwa, 3) Lempart wszyscy Warta.

Bieg 3000 m. 1) Stuszczyński 10:46,4 s., 2) Nowak, 3) Dunajski. I ta konkurencja była dziedziną Warty.

Bieg 83 m. przez płotki. Po czterech przedbiegach i dwu międzyniebiach: 1) Sikorski (A. Z. S.) 13,2 s., 2) Kasprzak Zb. (W.) o pół m. wstecz. Najlepszy czas w przedbiegach uzyskali Tilgner i Sikorski (A. Z. S.) obaj po 13 s.

Bieg rozstawny 10 x 250 m. 1) Warta 1 m. 11 s., 2) A. Z. S. Bieg ten daly najmocniej emocji tak widom jak i zawodnikom.

Skok wwyż. 1-3) Sikorski, Zojas i Łobinski po 1,61 m. wszyscy A. Z. S. Skoki wykazują również wielką poprawę, zwłaszcza co do stylowego wykonania. Zawiedli natomiast tacy zawodnicy jak np. Hedinger i Piechocki (A. Z. S.), którzy mają już poza sobą wyniki, zbliżające się do 170 cm.

Skok wdal. 1) Sikorski (A. Z. S.) 5,85 m., 2) Banaszekiewicz (W.) 5,58 m., 3) Kubel (W.) 5,40 i pół m. W tej dyscyplinie osiągnięto wyniki ogólnie biorąc najniższe.

Skok o tyczce. Po zrezygnowaniu przez Wartę z rozgrywek o pierwsze miejsce 1) Zakrzewski (A. Z. S.) 3 m., 2) Nogał II (Warta) 3 m., 3) Robaszkiwicz (Warta) 2,60 m.

Rzut kulą. 1) Hellasz (W.) 11,26 m., 2) Banaszek (W.) 10,49 m., 3) Obiński (A. Z. S.) 9,96 m. Wszyscy trzej przedstawiają dobry materiał na miotaczy, jednak potrzeba im jeszcze opanowania technicznego.

PIŁKARZE ŚLĄSCY NA ŚNIEGU

Obrazek z zimowego meczu

Wiosna się skończyła... Ale wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy po wiosnie zaczęła się zima i to nie byle jak! Śnieg zaczął sypać delikatnymi płatami na lekko przymrażoną ziemię, aż niożył się miękkiem całunem na polach, domach i ulicach; co gorzej nie p. m. a i boisk przygotowanych do towarzyskich rozgrywek piłkarskich przez różnych klubów.

To też oryginalnie wyglądały zawody K. S. K. w Katowiu z I. F. C. w Katowiu. Na boisku zasnutem na pół lodem i śniegiem stanęły na przeciw siebie dwie jedenastki: „biało-niebiescy” i „biało-czarni”. Lekko odziane postacie uwiązają się żwawo i nerwowo „zabijając” ręce dla rozrzućki.

I. F. C. jako klub pierwszoklasowy, żorując nad gospodarzami, którzy niezawiesznie ulepią wykopac obelgą „Śniegiem” piłkę z puchu śnieżnego. To też polowe kończą goście dla siebie 3:0. Po minutowej przerwie „biało-niebiescy” przechodzą do siebie i przez dłuższy czas na polowe gości gonią ich silnie i długo. Wreszcie wygnęli i punkt. Jeszcze parę rogów, jeszcze dwa po obu stronach „jedenastki” za łupia (ale obie przestrelone) i I. F. C. bje czwartego i ostatniego gola przepuszczonego przez zagapionego bramkarza. Podwojny sygnał i drużyny mino śniegu złane potem schodzą z boiska. Wynik meczu 4:1 dla I. F. C.

Dużyma zwycięska grała jak zwykle technicznie dobrze i kombinowała celowo mimo niezwykłych warunków terenowych. Trochę się rozbiła, ale część tego należy trzeba na karb poświęcić. Gospodarze byli słabsi, w pierwszej zwłaszcza połowie nie dorobili przeciwnikowi. Za to po pauzie ambitalnie wzięli się do gry, pragnąc wy-

walczyć choćby nierozegrana. Ale mieli więcej pecha jak dobrzy cięci. Pewnie pozycje przestrzelone, szubiono w śniegu piłki i niezliczone razy, może dwa przyjemności? — tarzano się w śniegu wtedy, gdy właśnie piłkę należało umieścić w bramce. Obrona lepsza u gospodarzy; atak przebojowy obustronnie dobry tylko u gospodarzy prawie skrzydło ataku trochę „zamrzło” i nigdy nie było go na miejscu w razie potrzeby. Niemniej zawody jako niewyłącznie były ciekawe i zgromadziły blisko 1.000 widzów.

ZE SZKÓŁ

Skandal w szkołach łódzkich. Wszystkim wiadomo, iż obecnie wszystkie szkoły prywatne przechodzą kryzys finansowy i wiele z nich zamyka swe podwoje. Część zaś, chcąc się utrzymać, przeprowadza możliwe i niemożliwe oszczędności. Ostatnio w jednej ze szkół łódzkich na zebraniu omawiając stan finansowy szkoły, zaproponowano w celach oszczędnościowych zmniejszenie ćwiczenia cieleśne. Czy to nie pomysł godny tonących? Ciekawie jesteśmy, jak zareagowałyby miejscowe kuratorium i M. W. R. i O. P..

Dobre usportowiona szkoła prowincjonalna jest gimn. koedukacyjna w Grodzisku Zw. Zawodowego Nauczycielstwa. Kierownikiem ćwiczeń cieleśnych jest p. Trzebiak. Specjalnością szkoły jest „ślakówka”, w której pokonała drużyna z Pruszkowa 2:1.

Warszawa tworzy żeńska drużynę hasezy, instruktorem jest p. Rembowski; uruchamia także sekcję ping-pongową.



BRZEŚĆ NAD BUGIEM

Celem zainteresowania miejscowych władz i społeczeństwa zyciem sportowym tut. klubów odbyło się 12.1 r. b. w lokalu B.T.K.S. posiedzenie przedstawicieli czołowych klubów sportowych, w którym udział wzięli pp. sędzia Stefański (B.T.K.S.), Swięciński (B.T.W.), Kilm i Rode (Z.K.S.). Zebranie postanowiło: 1) udać się do pana wojewody z prośbą, aby wezwał do działalności Radę Wychowania Fizycznego, która dotychczas nie wykazywała żadnych czynności, oraz aby w skład tej Rady weszli przedstawiciele klubów sportowych.

2) Podać memorjał do Rady Miejskiej, o uchwale subsidejum na r. b.

3) Rozwinąć propagandę sportową w pismach miejscowych.

Rada miejska Brześcia, jedna z pierwszych na Polesiu, zrozumiała potrzebę sportu. Na ostatnim posiedzeniu wyznaczyła specjalną komisję wychowania fizycznego, w której skład weszli pp. dr. Korol, przewodniczący, dr. Łaniewski, dr. Peński, Woldyga i Lucki. Fakt utworzenia tej komisji i skład jej dają rokomicie, że sport w Brześciu ruszy teraz w szybkim tempie naprzód.

— Jak nie to nie, proszę nie będziecie — powiedział blok i... wyrwa rozszerzyła się jeszcze bardziej.

Dziś sytuacja jest niby wyklarowana. Mamy prawomocnie wybrany zarząd, mamy uchwały i dyrektywy na ważne zgromadzenie P. Z. P. N-u, tylko... nie mamy pewności, iż stan ten aż do tego czasu się utrzyma. Przebiega coraz uporczywiej, iż najbliższe tygodnie obdarzą nas jeszcze nadzwyczajnym walnym zgromadzeniem, którego przebieg mieć będzie nieco odmienny charakter. Ie w tem prawdy i czy znajdują się dostateczne podstawy prawne do obalenia istniejącego porządku tego chwilowo stwierdzić nie możemy, jednak znając sprawność naszej „dyplomacji” sportowej nie wątpimy, iż da ona sobie z paragrafami radę.

W każdym razie stwierdzić możemy, iż rola mediatora byłaby na ostatnim zgromadzeniu nietylko wdzięczna, ale i skuteczna.

N. S.

Dr. H. LEWIN

NECALA 12, telefon 51-19, choroby weneryczne, skórne i niemoc plicowa. Przyjmuje od 8 — 10 r. i od 3 — 9 w. Pamię 2 — 3. W niedziele od 9 — 4.

MEBLE

solidne, tanio, gotówka, ratami

DRWAŁ, Hoża 7, przy pl. 3-ch Krzyży

SEZON ZIMOWY W ŁODZI

Martwota. Brak inicjatywy

Zycie sportowe w zimie w Łodzi niemal nie istnieje. Poza siatkówką, koszykówką, ping-pongiem i gimnastyką, wszystko śpi snem sprawiedliwego. Jeno w lokalach klubowych, kawiarniach i na łamach pism gardulie się, pize, debatuje, snuje się plany na przyszłość, które notabene pozostaną prawdopodobnie w łwiej części tylko planami.

Zresztą czyż można się dziwić: wszak nasz kominogród nie posiada zimowych basenów pływackich, odpowiednich sal dla boksu, ani terenów górskich.

NA NARTACH

Los J. Bujaka, który wciąż jeszcze nie może wykurować swego kolana podzielił świeżo upieczony mistrz Zakopanego J. Kuraś, zwichnąwszy sobie nogę również w kolanie w czasie treningowych skoków na Krokwi.

Kto wie czy będą oni obaj mogli w tym sezonie stanąć do zawodów. Dla naszej reprezentacji zagranicznej brak będzie dużym minusem. Obaj są dobrymi biegaczami, Kuraś w obecnym sezonie ma pozatem szansę w kombinacji.

W ostatnich dniach pomimo złych warunków śnieżnych odbyło się kilka treningów z zawodnikami cywilnymi, pod kierunkiem trenera Aasa.

W treningach tych p. Aas kładzie główny nacisk na pracę kijami, przy podbiegach. Podbiegi, jak wiadomo, są specjalnością Norwegów, którzy opalowali świetnie technikę odbijania się i posuwania, przy dużych nawet strumociach. Otóż tej umiejętności brakuje według niego naszym zawodnikom.

Żyjących dla uprawiania sportów zimowych.

Jeden jedyny hokeista łódzki Sachs, nie mając w swym gródzie zespołu hokejowego, występuje w barwach W. T. L. Należałoby sprowadzić dwa zespoły hokejowe z Warszawy lub Torunia, mozeby propaganda tego pięknego sportu przyczyniła się do utworzenia miejscowej drużyny łódzkiej.

W związku z nową ustawą o przymusowym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem młodzieży, Łódzki Klub Sportowy postanowił na ostatnim swem posiedzeniu wprowadzić przymusowe ćwiczenia gimnastyczne na sali w zimie i uprawianie sportów w sezonie letnim.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia mogą być krosnieni za bezczynność z listy członków. Przestrzeganie i wykonanie niniejszej uchwały powierza się sekretariatowi klubu.

Jak wiadomo klub Turystów wydzierzał w roku ubiegłym obryzmy teren, przylegający do dotychczasowego boiska przy ul. Wodnej, celem powiększenia tegoż i wybudowania kilku kortów, tenisowych oraz krytych trybun.

Jak się obecnie dowiadujemy, teren został już oparkoniony i w najbliższym czasie podjęte zostaną prace niwelacyjne.

W ubiegłym tygodniu opuścił Łódź wieloletni trener piłkarski E. K. S-u p. Lajos Czeisler, który dla Łodzi podjął nieocenione zasługi. Zarząd E. K. S-u urządził z okazji odjazdu p. Czeislera bankiet oraz pamiętki, fotografie. Sympatycznego Lajosa zęgnali na dworcu prócz E. K. S. Liczne rzęszce sportowców.

CO SŁYCHAĆ W ZAKOPANEM

Ostatnie nowiny narciarskie

W środę o godz. 6 po poł. zostało Zakopane osierocone z siedmiu najlepszych w tym sezonie narciarzy.

Zemana serdecznie przez zakopiański świątek sportowy odjechała nasza starannie dobrana reprezentacja na waleczne boje narciarskie z gróźnie i po teźnymi przeciwnikami na śnieżnych polach Czech, Włoch i Austrii.

Smutno zrobiło się trochę w Zakopanem po ich odejściu. Lecz w sporcie niema czasu na zabawę w smutki.

W okresie tych trzech tygodni nieobecność naszych reprezentantów doskonale zrobiłoby urządzenie zawodów na odznakę za sprawność. Od wielu osób w Zakopanem słyszy się zapytania: kiedy i czy odbędzie się w tym roku takie zawody. Jest to najlepszym dowodem, że chętnych jest dużo i napewno na starcie ujrzelibyśmy cały jezdzący zakopiański świątek narciarski.

Pozatem w programie są mistrzostwa D. O. K. V przeniesione na początek lutego, oraz konkurs skoków na Krokwi 14 lutego. Skoków potrzebują szczególnie nasi dorastający mistrzowie jaknajwięcej.

Co do spraw personalnych, tyczących się zawodników zakopiańskich, warto przypomnieć piękny wynik Staszela-Polankowej, która zdaje się być w coraz lepszej formie. Osiągnięty przez nią we Lwowie w biegu Juniorów czas 49 m. 23 s. na 9 km. jest doskonały. Startując w konkurencji męskiej, zajęła po Terlikowskim (Czarni) drugie miejsce, będąc od niego gorsza tylko o 49 sekund! I to na 12 startujących.

W pierwszych kl. sen. poprawia się ostatnio Wilczyński (Sokół), oraz Motyka Julian, III kl. sen., który uplasował się we Lwowie na 4 i 5 miejscu, przed Kawą, Schellem, Lankoszem, Królem, Rozmussem i Witkowskim. Biegaczy brakuje nam trochę w tym sezonie, tak, że ci dwaj zawodnicy, dochodzący obecnie do czolowej klasy, przydadzą się bardzo.

W pierwszych dnach lutego przyjeżdża do Zakopanego J. Lankosz i zostanie już do między. zawodów. Bardzo dobrze, że będzie on mógł potrenować na Krokwi skoki, w których wykazuje duży talent.

Kuraś, mistrz Zakopanego został na ten sezon definitywnie stracony. Nie będzie on mógł przypiąć nart wcale, jak za trzy miesiące. Treninży z Aasem nie mają wielkiego powodzenia. Któregoś dnia naprośnie oczekiwani na punkcie zbornym pod Krokwią. Nie zjawili się ani jeden zawodnik. A Zakopane ma ich przecież coś około 40-tu.

A wszak trenera sprowadza się właśnie dla tych młodych, którzy przede wszystkim potrzebują jako wskazówek.

Niestety, choć leży to w ich interesie nie wykazują oni zawodniczy żądno zrozumienia dla pracy treninżowej, bez której nie dojdą do żadnych wyników.

Mamy już za sobą wiele lat pracy we wszystkich nie mał dziedzinach sportu. A jednak, na szeroka arenę międzynarodową wypływamy dzięki, zaletom dwuletniemu dziecku, hokejowi na lodzie.

W tej gałęzi sportu dopędziliśmy najszybciej Europę, i wielkimi krokami zbliżamy się do poziomu ekstraklasy starego kontynentu.

Inna sprawa, że owa ekstraklasa w odcieniu hokeja — Kanadzie, a nawet i w Ameryce, zajmowałyby stanowisko najzupelniej podrzędne. Lecz, że przekonać się o

Międzynarodowe zawody narciarskie przeprowadzane są we Lwowie w tygodniu do mistrzostwach Polski w Zakopanem.

Trener Aas przyjeżdża do Lwowa w pierwszej połowie lutego.

Ubiegłej niedzieli odbyło się doroczne walne zgromadzenie lwowskiego okręgowego kolegium sędziów.

Już z okazji walnego zgom. L. Z. O. P. N-u mieliśmy sposobność wypowiedzieć parę ciekawych uwag na temat poziomu i nastroju, w jakim toczą się obrady naszych instytucji sportowych. Zgromadzenie lokalnej organizacji sędziowskiej nie zdołało zmienić tej niepochebnej opinii.

Tegoroczne obrady toczyły się w „żywym” niż zwykle nastroju, atmosfera pełna była elektryczności, wywołanej niestety częstokroć wprost sztucznie.

Spokojne i rzeczowe przeprowadzenie obrad jest w takim wypadku aż nadto trudne, tembardziej, że wybujała elokwencja też robi swoje. Nie negujemy przez to naturalnie nikomu prawa krytyki, byłoby to o nic innego, jak tylko krótko i prowadziła do poprawy.

Materiałem palnym tegorocznych zgromadzenia była sprawa wykreślenia kilku sędziów, co dało asumpt do długich debat, które w ostateczności doprowadziły do status quo ante t. zn., że zarządowi udzielono absolutorium, skreślonych członków nie rehabilitowano. Po cóż więc stracono tyle słów i czasu?

Z wysuniętych przez członków wniosków prawie żaden nie uzyskał większości. Uchwalono natomiast mianować p. Zimmermana w uznaniu zasług członkiem nadzwyczajnym (dziwna nomenklatura). Interpelacje posłużyły p. t. członkom do ponownego ataku na był zarząd, co po udzieleniu absolutorium, było conajmniej dziecinne.

Żywy przebieg miały wybory. Zacięta walka toczyła się o fotel prezesowski. Z czterech kandydatów doszli do ścisłego wyboru pp. kpt. Niedźwierski i rtm. Budzianowski. Wybrany został kpt. Niedźwierski. Wiceprezesem został por. Usarz, sekret. por. Szyba

Uderza brak nazwiska p. T. Kuchara, człowieka, o którego zasługach nie potrzebujemy wspominać. W celu zapobieżenia pogłoskom i komentarzom, jakie się już pojawiły, stwierdzamy, że abstrakcyjna p. T. Kuchara spowodowana została jedynie i wyłącznie przeszkodami zawodowymi, p. T. Kuchar z góry zastrzegł się, iż żadnych oficjalnych godności nie przyjmie. Łączenie nieobecności p. Kuchara ze sprawą „ligi” w zupełności nie odpowiada faktycznemu stanowi. Absolutorium udzielone b. zarządowi świadczy, iż walne zgromadzenie aprobowало jego politykę.

Walne zgromadzenie Pogoni odbyło się 22 b. m. przy znacznym udziale członków. Przebieg obrad był spokojny i rzeczowy. Uchwalono wyodrębnić „Gdańsk” (przyszłe boisko Pogoni) w odrębną jednostkę autonomiczną. Kierownictwo komitetu administracyjnego „Gdańska” objął radca Bystrzyński. Na terenie nowej siedziby skupi się już w r. bieżącym tenis, pływanie, hokej na lodzie i ewent. kolarstwo.

Nowy zarząd Pogoni przedstawia się następująco: prezes hr. Włodzimierz Dzieduszycki, wiceprezes: płk. Hubert, płk. sz. g. Koc, radca Swisterski; sekretarz: Lucyna; skarbnik: Juras; gospodarz: Buszek; członkowie: radca: Bystrzyński, dyr. Grün, Olearczyk, dr. Ostrowski, Plutter, dr. Riedl.

Walne zebranie Górnolaskiego O. Z. P. N. wybrało następujący zarząd: pp. Flieger (prezes), Kordula (sekretarz), Budniok (kapitan związkowy), Synowiec (wydział gier). Bardzo charakterystycznym był blok klubów polskich i niemieckich (razem), podczas gdy w roku ubiegłym Polacy trzymali się oddzielnie.

Katowice, I. F. C. (Katowice) — 07 Siemianowice 4:4 (3:3).

Pogon (Nowy Bytom) — Kolejowy K. S. 4:3 (2:0).

I. K. S. Tarnowskie Góry — 06 Myslowice 4:2 (3:1).

Policjny K. S. — Powstaniec (Siemianowice 5:3 (3:0).

Do zapowiedzianych mistrzostw w piłce siatkowej zgłosiło się 8 klubów, a więc: A. Z. S., Polonia, Warszawski Klub Sportowy, Varsovia, Warszawianka, Zieloni, Y. M. C. A. i Orkan.

Z uczelni wyższych zgłosiły swe reprezentacje: Politechnika, W. S. H. Uniwersytet i Oficerska Szkoła Sanitarna.

Rozgrywki rozpoczną się po 1 lutym i będą odbywać się co każde święto w szkole Ronhalera.

System rozgrywek punktacyjny, każda drużyna gra z pozostałymi po 1 razie. Drużyna, posiadająca największą ilość punktów zwycięża. O kolejności w rozgrywkach decyduje głównie liczba wygranych partii. W razie równości punktów o zwycięstwie decyduje suma punktów z poszczególnych gier. Zaniestawienie się drużyny lub spóźnienie powyżej 5 minut, zalicza się na korzyść oponentów 2:0 w poszczególnych punktach 30:0. W grach obowiązują najnowsze przepisy.

Smutny los banicji z klasy A spotkał A. Z. S. i Hasmonec.

Akademyki udziału w grach nie brałi, wystąpili dopiero pod koniec, przegrywając z Pogonią 23:0 i bijąc Hasmonec 6:0. Wobec braku treninży, trudno wydać o nich pozytywną ocenę.

Zupełnie rozczarowała drużyna Hasmoneci. Gracze wychodzili na lod bez jakiegokolwiek przygotowania, to też wyznaczony ich odpowiednio wyglądały. Hasmoneca nie osiągnęła ani jednego punktu, a stosunek bramek 3:30!

W końcu zanależy należy, iż rozgrywki odbywały się na torze Pogoni na „Gdańsku”, zaopatrzonim w odpowiednie bandy.

W myśl postanowień P. Z. H. L. Pogoni zmierzy się z mistrzem Krakowa, a zwycięzca spotkania tego dojdzie do finału, który odbędzie się w Zakopanem.

Edmont (Francja) wygrał przy olbrzymiej konkurencji z góra tysiąca zawodników, stynny zimowy bieg naprzelą.

HOKEJ W POZNANIU

Żyźwiarze biją akademików

Poznański Klub Żyźwiarski — A. Z. S. 2:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo okręgowe. Skład drużyny: P. K. L.: Drzewiecki, Karaśkiewicz, Leśniak, Laskowski, Brodnielewicz, Bloch — rez. Adamski, Wleczorek.

A. Z. S.: Lauke, Pantofliński, Ochocki, Stanek I., Karoleczak, Mierzejewski — rez. Jagalski, Stanek II.

Zwycięstwo odniósł P. K. L., nie tak łatwo jak na to liczyli wielu jego członków. A. Z. S., który dopiero w tym roku zorganizował swą sekcję hokejową, okazał się drużyną wcale dobrą. Wada A. Z. S-u, jest narazie słaba, a czasami bardzo prymitywna taktyka gry. Gracze jej podają zazwyczaj do przodu, wskutek czego albo tracą szyb-

ko krążek na rzecz przeciwnika, albo też popielają spalony.

Pod względem technicznym gracze A. Z. S-u nie wiele ustępują swemu przeciwnikowi. Nie umieją jedynie wykorzystywać bandy, w czym górował znacznie P. K. L.

Najlepszym graczem u zwycięzców był Leśniak. Gra prowadzona była ostry w nadzwyczaj żywym tempie z obu stron; bramki dla zwycięzców zdobył: 1-sza Laskowski w zamieszaniu podbramkowym, 2-ga Bloch wspaniale plasowanym strzałem w róg bramki. P. K. L. górował znacznie w drugiej połowie, jednak strzelał słabo. Publiczności przeszło 600 osób. Sędziował kpt. Baran.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

ZE ŚWIATA TWARDYCH PIĘŚCI

Rozmaitości bokserskie

Tadeusz Kwiatkowski, mało już dziś aktywny pięściarz łódzki, ma duże zasługi około rozwoju sportu bokserskiego w Łodzi. Kwiatkowski trenował klub sportowy Policji Państwowej, Towarzystwo Zwolenników Sportu i obecnie prowadzi kurs w czterech gniazdach „Sokoła”, a to w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Rudzie Pabjanickiej.

Najlepszy pono materiał wśród zawodników posiada Ruda Pabjanicka, gdzie na treninży uczęszcza z górą 30 członków „Sokoła”.

Mistrz Polski wszystkich wag. Tomasz Konarzewski i mistrz Polski wagi półciężkiej, Jan Gerlich, łącznie, tem możemy jedynie w latach olimpijskich, zadawały się kryteriami lokalnymi, a te są dla nas niewyłącznie pomyślnie.

Zagrani trumfami A. Z. S-u na terenie międzynarodowym, wzięli się nasi sportowcy we wszystkich miastach Polski do pracy. I dziś mamy już kilkadziesiąt drużyn hokejowych, o poziomie coraz bardziej wyrównanym.

Zdjecie nasze przedstawia grupę hokeistów T.K.S-u i A. Z. S-u (Poznań) przed meczem, o którym piszemy na str. 5-ej.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zaproszenie skierowane było dla Tomasza Konarzewskiego i stało poprawiającego się w formie, młodego zawodnika Artura Seidla. Przeciwnikiem Seidla będzie Kowalik z B.K.S-u. Przeciwnikiem natomiast „długiego Tomka” doskonale pięściarz niemiecki, mistrz południowo - wschodnich Niemiec Gailler z Wrocławia. W wypadku, gdyby Gailler nie przybył, do walki z Jodaninem wystąpi zamiast niego, cięższy Hudasch również z Wrocławia.

Pod adresem „Unioni” nadeszło zaproszenie z Katowic na wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, które się tam odbędą w dniu 3 lutego, z udziałem mistrzów południowo-wschodnich Niemiec. Zap